B7

Po konfiskacie nakład drugi

/mC Nr. 31 (5653) WARSZAWA, CZWARTEK 25 STYCZNIA 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 8.36-79
DYREKCJA — 2.28-13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.76-49
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

We własnej sieci

Buńczuczne hasło „oderwania się" od kryzysu światowego, zapowiedzi, że oto osiągnęliśmy już „dno" załamania gospodarczego, że są już „oznaki poprawy" — wszystko to brzmi dzisiaj o wiele ciszej i słabiej zarówno w mowach przedstawicieli Rządu, jak i w artykułach pism „sanacyjnych".

Wędrówka w dół po równi pochyłej trwa natomiast w dalszym ciągu. Nieuniknione konsekwencje polityki społeczno - gospodarczej okresu „pomajowego" występują na jaw z coraz to wspanialszą okazałością.

Na froncie robotniczym toczy się walka przeciwko pogorszeniu ustawodawstwa społecznego; *walka ogarnęła masy;* jej przebieg dotychczasowy uprawnia do dużego optymizmu; robotnicy wykazują wszędzie *wolę* oporu, solidarność i bardzo daleko posunięte zdecydowanie. Jednocześnie pękła beznadziejnie cała demagogja Z. Z. Z. na temat ustawy tak zw. scaleniowej; nie wystarczy porwać cudzą myśl i zrobić z niej karykaturę, by zaimponować ludziom; idea „scalenia" ubezpieczeń społecznych, rozwijana i uzasadniana swego czasu przez czołowych działaczy klasowego ruchu zawodowego z tow. Zygmuntem *Żuławskim* na czele, obróciła się w zręcznych rękach „sanacji" w sumę *nowych obciążeń,* spadających znienacka na barki klasy robotniczej i mas pracowniczych; wysiłek pierwszych lat niepodległości w kierunku *spopularyzowania* ubezpieczeń społecznych został zmarnowany doszczętnie. Jedyna pociecha, że — równolegle — pękła, jak powiedziałem, demagogja Z. Z. Z. Pan dyr. Marjan *Klott* będzie czekał długo i *beznadziejnie* na spełnienie swych miłych życzeń tryumfu, wygłoszonych z emfazą na II Kongresie (styczniowym) tej swoistej organizacji, będącej *sztucznym tworem* stosunków i systemu.

Na odcinku urzędniczym mamy powszechny „płacz i zgrzytanie zębów" bez żadnej zresztą narazie — rzecz prosta — *walki* prawdziwej; „sanacyjni" kierownicy związków pracowniczych wiją się niczem piskorze pod ciężarem żalu i goryczy kolegów. Zapewne, bierność, hodowana latami, nie przetworzy się odrazu w zdolność do skromnego chociażby czynu; ale i w tym punkcie *pękło znowu jedno z ogniw łańcucha „sanacyjnej" demagogji;* mam wrażenie, że *zaufania* nie odbuduje tu już żadna moc ludzka. Istotnie, po obniżkach poprzednich, po „Pożyczce Narodowej", po deklaracjach ministerjalnych — *praktyka* „dekretu uposażeniowego" plus „radosne podwyżki" najwyższych szczebli— to zawiele nawet dla stada potulnych owieczek.

***

Dwa typowe przykłady powyższe charakteryzują doskonale całość sytuacji. B. B. W. R. wyszedł na „wojnę" z kryzysem bez planu, bez broni nowoczesnej, nawet bez miecza średniowiecznego; wyszedł *z misterną siecią fiskalizmu* w ręce; byle wydusić jaknajwięcej pieniędzy na miesiąc następny i „osłonić tyły" kolejną porcją demagogji; grube ryby przerywały sieć bez trudu, małe płotki ginęły tłumnie. Przez dobrych kilka lat *niszczono z zapałem spożycie wewnętrzne kraju*; misterna sieć podatków i podateczków, opłat i pożyczek, obniżek i potrąceń oplotła życie Polski ze wszystkich stron. Ale oplotła zarazem i obóz „sanacyjny". Och, nie w sensie obniżenia *jego* poziomu życiowego! bynajmniej! to nie grozi! nastąpiło zato *zupełne oddzielenie* „grupy przywileju" od mas społeczeństwa.

Misterna sieć przybiera postać *ściany nieprzeniknionej;* po jednej stronie płynie wesoły strumyk życia *uprzywilejowanych* po drugiej— toczy się w dół ciemna ogromna fala *całego* polskiego życia.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Hitlerowcy grożą niemieckim monarchistom

Onegdaj z inicjatywy Rządu Turyngji w Weimarze odbyła się akademja z okazji 4-ej rocznicy wstąpienia min. Fricka, jako pierwszego przedstawiciela partji narodowo - „socjalistycznej" do ówczesnego gabinetu parlamentarnego.

Omawiając powody, które skłoniły stronnictwo hitlerowskie do wejścia w tym okresie na drogę legalnej walki parlamentarnej, **Frick** zwrócił się z ostrzeżeniem pod adresem kół monarchistycznych aby nie łudziły się nadzieją, że może być dziś wogóle mowa o jakimś wyborze między monarchją a republiką w Niemczech Rząd Rzeszy bacznie czuwa. Koła malkontentów, ukrywając się pod płaszczykiem ruchu monarchistycznego, powinny się wystrzegać zbyt otwartych wystąpień. **Adolf Hitler** oraz jego ministrowie do ostatniego tchu bronić będą stanowiska, na które ich powołała opatrzność. Niema żadnej nadziei, by można ich za pomocą jakichś intryg sprowadzić z drogi dotychczasowej polityki (PAT.).

Dollfuss—zamierza apelować do Ligi Narodów

o obronę Austrji przed Niemcami Hitlera

Koła austrjackie potwierdzają wiadomości szwajcarskiej agencji telegraficznej, że poseł austrjacki w Szwajcarji **Phluegl** konferował z organami Ligi Narodów celem ustalenia sposobu postępowania na wypadek, gdyby Austrja odniosła się formalnie do Ligi Narodów.

Rząd austrjacki oczekuje odpowiedzi Berlina, od której uzależnia swą decyzję co do dalszych kroków.

„Wiener Ztg.", przedstawiając sytuację w Genewie zaznacza, że kanclerzowi **Dollfussowi** udzielono już niejednokrotnie rady, aby **zwrócił się do Ligi Narodów**.

Austrja z podziwu godną cierpliwością znosiła dotychczasowe ataki na jej suwerenność, równocześnie jednak — rosła w proporcji geometrycznej zuchwałość hitlerowców. Austrja nie obawia się dyskusji międzynarodowej, gdyż prawo jest po jej stronie.

„Reichspost" przedstawia stanowisko Rządu austrjackiego w sposób następujący: już w ciągu r. 1933 okazał się potrzeba rozpatrzenia konfliktu austrjacko - niemieckiego na forum międzynarodowem. Jednakże w **interesie ogólno niemieckim** kanclerz **Dollfuss** wstrzymywał się od takiego kroku, licząc że Rząd niemiecki zdecyduje się położyć kres agitacji antyaustrjackiej. Oczekiwania te zawiodły. Mimo to Rząd austrjacki pragnął uniknąć dyskusji międzynarodowej i zwrócił się 18 b. m. przez swego posła w Berlinie bezpośrednio do Rządu Rzeszy. Od tego czasu upłynęło 5 dni, a **Rząd Rzeszy nie dał żadnej odpowiedzi.** Należy więc poczynić przygotowania do przedłożenia sprawy Lidze Narodów. (PAT.).

8 dzień pod ziemią

pozostają górnicy na kopalni „Helena"

W sytuacji strajkowej na kopalni „HELENA" nie zaszła żadna zmiana. Górnicy od ośmiu dni pozostają pod ziemią.

Miejscowe władze dotychczas nie przedsięwzięły żadnej interwencji!

W Rumunji

PRÓBA STWORZENIA NOWEGO STRONNICTWA.

W łonie grupy mniejszych ludowych stronnictw opozycyjnych: marsz. **Averescu, Argetoianu, Goga, dr. Lupu i Iuniana**, czynione były ostatnio próby zblokowania się celem stworzenia obok liberałów i Nar. Str. Chłopskiego, trzeciego wielkiego stronnictwa politycznego w Rumunji zdolnego do ujęcia rządów w swe ręce. Wobec dużych różnic programów politycznych i gospodarczych, rokowania wyłoniły duże trudności, które są trudne do przezwyciężenia.

DEPARTAMENT UZBROJEŃ I AMUNICJI.

Rada ministrów przyjęła projekt ustawy, przewidującej stworzenie z dniem pierwszego kwietnia **departamentu uzbrojenia i amunicji.**

Projekt przewiduje również zniesienie znacznej części autonomicznych przedsiębiorstw państwowych i przydzielenie ich do odpowiednich departamentów. (PAT.).

Dywersje japońskie

na Dalekim Wschodzie

KORONACJA W MANDŻURJI.

Z Czangczunu donoszą o dalszych przygotowaniach do uroczystości koronacyjnych, które odbyć się mają w dniu 1 marca. Obecnie zakładane są instalacje radjowe o specjalnym dużym zasięgu dla transmitowania uroczystości, której przebieg będzie mógł być usłyszany przez radjo na terenie całych Chin północnych. Uroczystości koronacyjne rozpoczną się dnia 1 marca dokładnie w godzinę po wschodzie słońca i zakończą w godzinę po zachodzie. (ATE.).

OGŁOSZENIE „NIEPODLEGŁOŚCI" CZĘŚCI SINKJAGU.

Z Taszkentu donoszą, że w najważniejszej części **Sinkjagu** w **Kaszgarze** powstał nowy rząd, popierany przez emira Hotangu, którego posiadłości sąsiadują z granicą Indyj angielskich.

Na czele rządu stanął kupiec **Sabit Domulla,** protegowany emira, który usiłuje zjednoczyć pod swoją władzą całą wschodnią część Sinkjagu. Delegacja nowego rządu, wysłana do Kabulu wszczęła rokowania w celu uznania nowopowstałego państwa przez Rząd afgański. Według wiadomości nadeszłych z Kabulu delegacja **Sabita Domulli** udaje się następnie do Indyj.

Sabit Domulla zwerbował do swej armji tureckich emigrantów antykemalistów, których organizacje istnieją w Indjach i w Japonji.

Odezwa **Sabita Domulli,** proklamująca niepodległość i odłączenie się od Chin wschodniego Sinkjangu jest rozpowszechniana w całym Kaszgarzę. Nawołuje ona do wyparcia chińczyków z **Sinkjangu.** (PAT.).

Podobno cała akcja jest finansowana przez sztab japoński.

Proces trzech uczciwych księży

Przed sądem specjalnym w Monachjum rozpoczął się wczoraj przed południem proces przeciwko trzem duchownym katolickim, oskarżonym o rozsiewanie „fałszywych" wieści o okrucieństwach systemu hitlerowskiego.

Akt oskarżenia opiera się na doniesieniach denuncjatorów, z których kilku było gośćmi jednego z oskarżonych i miało słyszeć na pewnem przyjęciu, urządzonem na plebanji u współoskarżonego księdza **Muhlera** krytyczne uwagi o terorystycznej akcji hitlerowskiej.

Zainteresowanie procesem jest olbrzymie. Publiczność na długo przed rozpoczęciem rozprawy zajęła wszystkie miejsca.

Jest rzeczą charakterystyczną że zebrani dali kilkakrotnie wyraz swemu oburzeniu przeciwko denuncjatorom i zajęli stanowisko manifestacyjnie przychylne dla oskarżonych.

Na skutek zarządzenia przewodniczącego policja przystąpiła do opróżnienia sali i usunęła publiczność z gmachu sądu. (ATE.).

Pożyczka wewnętrzna

w Stanach Zjednoczonych

Skarb Stanów Zjednoczonych zapowiedział emisję krótkoterminowej pożyczki na sumę miljarda dolarów. Pierwsza część pożyczki, wynosząca pół miljarda dolarów będzie wypuszczona na rynek w formie obligacyj skarbowych 2 i półprocentowych.

Pierwsza transza pożyczki będzie emitowana dnia 29 stycznia r. b. z terminem spłaty upływającym 15 marca 1935 roku. Druga część pożyczki również w wysokości pół miljarda dolarów ukaże się w formie 6-cio miesięcznych jeden i półprocentowych certyfikatów skarbowych. (PAT.).

Po zgonie tow. St. Nehringa

Zamiast wieńca na trumnę tow. Stanisława **Nehringa** C. K. W. składa 50 zł na Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci.

Konstytucja B.B.W.R. w Sejmie

Piątkowe posiedzenie Sejmu mu być poświęcone sprawozdaniu Komisji Konstytucyjnej o słynnych już „tezach", które będzie referował p. st. **Car.**

Podobno B. B. W. R. chce przegłosować owe „tezy" **zwykłą większością,** jako „opinję Sejmu"(?), poczem B. B. W. R. znowu w Komisji „opracowałby" je pod względem formalnym. W ten sposób B. B. W. R. uzyskałby „sukces moralny", skoro brak mu — mimo sukursu ze strony pp. **Chyba i Duro — większości kwalifikowanej** dla rzeczywistego **uchwalenia** „swojej" Konstytucji.

Informacje te podajemy. W każdymbądź razie B. B. W. R. stosuje z tym swoim projektem „tezowym" jakieś zgoła niezwykłe posunięcia regulaminowe.

Kłopoty oszusta

Jak donoszą z Aten, rekurs Samuela **Insulla,** znanego oszusta, o którym pisaliśmy niedawno, przeciwko zarządzeniu o wysiedleniu go z Grecji przed upływem miesiąca — **odrzucono.**

Według doniesień ze Stambułu, placówki dyplomatyczne i konsularne tureckie otrzymały polecenie nieudzielania wizy Samuelowi **Insullowi,** jeśliby pragnął uzyskać zezwolenie na wyjazd do Turcji. (PAT.).

Konserwatyzm angielski

Opinja angielska omawia poruszoną ostatnio kwestję dopuszczenia kobiet do służby w dyplomacji angielskiej. — Sprawą tą zajmie się specjalna komisja ustanowiona przez Rząd Wielkiej Brytanji. W prasie przeważa zdanie, że mimo niewątpliwych zdolności dyplomatycznych kobiety nie posiadają jednak dostatecznych kwalifikacyj do wykorzystania tego zawodu. (ATE.).

Uwolnić więźniów politycznych!

Polityka zagraniczna

Oświadczenie P.P.S.

Debata na sejmowej Komisji Budżetowej

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Budżetowej w Sejmie pod przewodnictwem p. **Hołyńskiego** (BB.), pos. **Walewski** (B B.) referował budżet **Min. Spraw Zagranicznych.** Kwestji politycznych prawie nie poruszał, zapewniał natomiast, że w polskiej służbie dyplomatycznej i konsularnej wytwarza się „nowy typ urzędnika", który zajmuje się kwestjami gospodarczemi i społecznemi. Mniejszości polskie zagranicą, chwała Bogu, się „konsolidują". Głosy prasy zagranicznej, jak **„Ere nouvelle"** we **Francji** lub **„Izwiestja"** w Rosji, świadczą o wzroście nietylko zainteresowania się Polską, ale także autorytetu i wpływów polskich.

Wicemin. Szembek ogranicza się tylko do zestawienia cyfr budżetowych, wskazania na oszczędności poczynione i (znowuż) na „konsolidację" polskich mniejszości zagranicą.

Tow. **Czapiński** stwierdza, że upłynął już blisko rok od ostatniej debaty na sejmowej komisji spraw zagranicznych, a dotychczas nie mieliśmy możności przeprowadzenia politycznej debaty — mimo ogromnej zmiany w stosunkach politycznych, mimo zasadniczego przeorjentowania się politycznego naszych głównych sąsiadów: Niemiec i Rosji. Prezes **Radziwiłł** na moje zapytanie obiecał zwrócić się do min. **Becka** w sprawie wygłoszenia exposé tuż po powrocie z Genewy. Zwracam się do wiceministra **Szembeka** z zapytaniem, czy będziemy mieli sposobność usłyszenia exposé i przeprowadzenia debaty w najbliższym czasie? W przeciwnym razie poruszymy interesujące nas zagadnienia, specjalnie **Politykę Polski wobec Niemiec Hitlera** na plenum Sejmu podczas debaty budżetowej.

Stwierdzam, że polityka polskich placówek wobec mniejszości polskich nie jest polityką „konsolidacji", lecz polityką **rozbijania** — jak we Francji lub Stanach Zjednoczonych.

Stwierdzam, że propaganda sportowa, o której mówił referent, nie zawsze daje dodatnie wyniki.

Przypominam sławetny berliński mecz; tu Polska dała się uwikłać przez polityków hitlerowskich, pragnących zademonstrować całemu światu swoje „pacyfistyczne" nastawienie.

Referent cytował artykuły **„Izwiestji" i „Ere nouvelle"**, jako sukces Polski, jako rezultat **wzrostu autorytetu i** wpływów polskich. Tymczasem zapomina, iż artykuły były przedewszystkiem wynikiem **objektywnych** czynników, jak zmiana w orjentacji w Rosji sowieckiej i polityka hitlerowska.

Co zaś się tyczy Francji to obok cytowanych przychylnych artykułów „Ere nouvelle" można łatwo zacytować artykuły pełne oburzenia no **polski flirt z Hitlerem** i mówiących o „intrydze polskiej". I w Polsce i we Francji jednako zaniepokojona opinja zapytuje, co znaczą te dusery polskie dla **Hitlera?**

Opinja stwierdza, że wyniki tej dziwnej polityki dadzą się streścić w czterech punktach dla Polski bardzo niepomyślnych: 1) **osłabienie stosunków z Francją,** 2) **podkreślenie rzekomego „pacyfizmu" Hitlera i ułatwienie mu polityki;** 3) **faktyczna utrata wpływów w Gdańsku, który hitlerowcy uważają już za swój teren** (prezes **Hołyński** dzwoni i prosi mówcę, żeby nie poruszał spraw politycznych) i wreszcie 4) **refleksje w Moskwie nad tą polską polityką;** muszę przytem zauważyć, że wzmocnienie i pogłębienie przyjaznych stosunków z Rosją sowiecką uważamy za bardzo cenne.

Opinja powtarzam, jest zaniepokojona tą dziwną polityką. Mam nadzieję, p. wiceministrze, że będziemy w najbliższym czasie mieli możność przeprowadzenia debaty nad temi zagadnieniami na Komisji Zagranicznej.

Pos. **Zieliński** (Kl. Nar.) omawia przeważnie drobniejsze sprawy, związane z budżetem M. S. Z.

Pos. **Łucki** (Ukr.) porusza sprawę popierania przez czynniki M. S. Z. moskalofilów w Użhorodzie (Ruś przykarpacka).

Pos. Miedziński (B. B.) w odpowiedzi tow. Czapińskiemu oświadcza, że wybór chwili dla wygłoszenia exposé trzeba zostawić p. ministrowi, bo ten wybór zależy od różnych momentów politycznych. Uważa, iż socjaliści powinni być zadowoleni z polskiej polityki zagranicznej, dlatego, że jest polityką pokojową. Jeśli zaś chodzi o tę część wywodów socjalistycznego mówcy, która podkreślała objektywne momenty korzystne dla Polski, trzeba stwierdzić, że polityka polska nie była biernym wynikiem politycznej sytuacji, lecz zajmowała stanowisko czynne.

Wicemin. Szembek oświadcza, iż według jego wiadomości min. **Beck** zamierza złożyć exposé w toku obecnej sesji ciał ustawodawczych.

Na tem obrady nad budżetem M. S. Z. zakończono. Dzisiaj, 25 b. m. budżet Min. Spraw Wojskowych. Początek wyjątkowo o godz. 9 m. 30 (gdyż nastąpią pokazy).

Polityka gospodarcza „sanacji"

Jeszcze o wtorkowem posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu

Zainteresowanie obradami Komisji Budżetowej Sejmu nie jest, z natury rzeczy, bardzo duże. Dyskusja jednak na wtorkowym posiedzeniu dostarczyła nie mało materjału faktycznego dla oceny ogólnego położenia gospodarczego kraju. Mowa tow. Al. **Bienia,** zwięzła w treści i przejrzysta pod względem formy, rzuciła prawdziwy snop światła na całość „sanacyjnej" polityki społeczna-gospodarczej. Streszczenie tej mowy ogłosimy jutro w dokładnem możliwie brzmieniu. Min. **Zarzycki** podkreślał nieco urzędowy optymizm, z niezbyt wielkim wszakże rozmachem. Na bardzo surową, ale i bardzo rzeczową zarazem krytykę tow. **Bienia** p. **Zarzycki** nie mógł odpowiedzieć nic... rzeczowego.

Odezwa przeciwko wojnie

Nakładem **Centralnego Wydziału Kobiecego wyszła odezwa przeciwko wojnie.**

Odezwa ta, poza językiem polskim, została przetłomaczona na wszystkie języki organizacyj, wchodzących w skład międzynarodowej organizacji kobiecej.

Odezwa kończy się następująco:

„Kto chce pokoju,
musi bronić się przeciw nacjonalizmowi i nienawiści rasowej!
Kto chce pokoju,
musi walczyć przeciw faszyzmowi!
Kto chce pokoju,
musi nienawidzieć kapitalizm!
Walczymy o rozbrojenie!
Walczymy o zgodę narodów!
Walczymy o pracę, o wolność, o pokój!
My, kobiety socjalistki świata całego.
Chodźcie, czekamy na was!
Walczcie z nami!

Centralny Wydział Kobiecy P. P. S.

Krótkie ciekawe i aktualne wiadomości

LOT PRZEZ ATLANTYK.

Z Nowego Yorku donoszą, że lotnik amerykański były uczestnik arktycznej wyprawy admirała Byrda **kpt. H. B. Bailey** zamierza w połowie marca dokonać przelotu ponad Atlantykiem. — Kpt. **Baily** poleci na samolocie konstrukcji polskiego inżyniera **Sikorskiego.** — Lotnik zamierza wystartować z Nowego Yorku i dotrzeć bez lądowania do Moskwy. (ATE.).

OGRZEWANIE W ISLANDJI.

Stolica Islandji Rekjawik otrzymać ma w niedługim czasie centralne ogrzewanie. W tym celu wykorzystane będą położone w bezpośredniem sąsiedztwie stolicy gejzery Mosfellsvelt, dające 10.000 litrów wrzącej wody na minutę. Wkyorzystanie tego naturalnego źródła ciepła pozwoli nietylko na ogrzanie wszystkich mieszkań w stolicy Islandji, ale nawet ulic i placów. (ATE).

OBŁĄKANY MILJONER.

Z Aten donoszą o niezwykłym wypadku, jaki wydarzył się w mieście *Patras.* Znany miljoner *Ramos,* jeden z najbogatszych ludzi w Grecji, ulegając nagle napadowi szaleństwa, wyszedł na balkon swej willi z paczką banknotów po 1000 drachm i zaczął rzucać je na ulicę. W mgnieniu oka przed willą zgromadził się tłum ludzi, którzy wzajemnie wydzierali sobie pieniądze. **Tłum był tak liczny, że zahamował wszelki ruch pieszy i kołowy. Gdy policja wkroczyła do pokoju** *Ramosa,* **by go aresztować, szaleniec wpadł w furję i podarł na drobne kawałki paczkę biletów 1000-frankowych, leżącą na stole. Miljoner umieszczony został w zakładzie dla obłąkanych. Sumę rozdanych pieniędzy obliczają na** 100.000 drachm. (ATE.).

Na froncie naszej walki

Żeglugowcy przeciw pogarszaniu ustawodawstwa społecznego

Dnia 14 b. m. odbyło się w **Płocku** zgromadzenie pracowników **żeglugowych,** na którem referował sekr. okr. Z. Z. T. tow. **Roguski,** oraz przewodniczący miejscowej organizacji **tow. Kempczyński.**

Na zebraniu omawiano aktualne sprawy walki o poprawę bytu żeglugowców, którzy przez pewien czas przeżywali przykre następstwa rozłamowej działalności Łokietka, a w ostatnim sezonie masowo przeszli w szeregi Związku Transportowców.

Na zebraniu tem przyjęto uchwałę w sprawie walki klasy robotniczej **przeciw zamachowi na ustawodawstwo społeczne.**

Uchwała wyraża oburzenie, iż w okresie szalejącego bezrobocia, zamiast przyjść z pomocą głodnym rzeszom robotniczym wprowadza się przedłużenie czasu pracy, które pociągnie za sobą powiększenie liczby bezrobotnych.

Zebrani protestują przeciw zamachowi na 46-cio godz. tydzień roboczy i domagają się wprowadzenia 40-to godz. tygodnia pracy z utrzymaniem dotychczasowych płac. Zebrani wyrażają przekonanie, że przy dzisiejszych metodach racjonalizacji pracy tylko jaknajkrótszy tydzień pracy może przeciwdziałać bezrobociu. Zebrani protestują przeciw pogorszeniu ustawy o urlopach i o kasach chorych. Zebrani, nie mogąc na skutek sezonu martwego zaprotestować strajkiem, uchwalają rezolucję, wyrażającą **solidarność z ogółem robotników Polski, walczących w obronie swych praw.**

Dnia 21 stycznie odbyło się zebranie Odziału Żeglugi w Warszawie, na którem referowali tow. tow. **Roguski** i **Winterok.** Zebranie wyraziło zupełną solidarność z uchwałą Oddziału w **Płocku.**

Robotnicy P. T. E. w Warszawie

W obronie ustawodawstwa

Robotnicy fabryki **Polskie Tow. Elektryczne** na zebraniu fabrycznem uchwalili rezolucję, **protestującą przeciwko pogorszeniu ustawodawstwa społecznego, oraz przeciwko wprowadzeniu tak zw. podatku kościelnego.**

Robotnicy P. T. E. postanowili z zapałem przyłączyć się do akcji ogółu robotników **w obronie dotychczasowego ustawodawstwa.**

Działalność P.K.O. w 1933 r.

Wczoraj w PKO. odbyła się konferencja prasowa, na której prezes dr. **Gruber** przedłożył przedstawicielom prasy działalność PKO. w roku 1933.

Ilość klientów w obrocie oszczędnościowym i czekowym PKO. osiągnęła na koniec 1933 r. liczbę 1.226.993 osób i kwotę 713,5 milj. zł.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 64,6 milj. zł. i osiągnęły kwotę 506,5 milj. zł. Liczba właścicieli książeczek oszczędnościowych **zwiększyła** się w roku sprawozdawczym o 204.658 osób i wyniosła do końca 1933 roku 1.154.656 osób.

OBRÓT CZEKOWY.

Obrót czekowy wzmógł się w porównaniu z trzema ostatniemi latami i osiągnął w r. ub. sumę 25,3 miljardów zł., wobec około 22 miljardów zł. w 1932 roku.

Z ogólnej sumy obrotu czekowego na obrót gotówkowy przypada 6,8 miljardów zł., zaś na obrót bezgotówkowy 18,5 miljardów zł., czyli 73 procent całego obrotu czekowego PKO.

Polityka lokacyjna PKO. szła w kierunku zasilania życia gospodarczego tanim kredytem długoterminowym. W r. ub. sfinansowała PKO. w znacznej mierze akcję drobnego budownictwa, asygnując na ten cel kwotę zł. 9.950.000, pozatem zakupiła obligacje i listy zastawne banków państwowych i innych instytucyj na sumę 25 milj. zł. i t. d.

Ogólny stan portfelu papierów wartościowych PKO. na dzień 31 grudnia r. ub. wynosił 480,3 milj zł.

Kapitały ulokowane w nieruchomościach własnych wzrosły w okresie sprawozdawczym o 3,5 milj. zł. do łącznej sumy 43,3 milj. zł. Ilość nieruchomości PKO. wynosi obecnie 30 gmachów.

33 PROCENT POKRYCIA.

Pogotowie kasowe na koniec roku sprawozdawczego wynosiło 33 procent natychmiast płatnych zobowiązań.

Rok sprawozdawczy zamyka P.K.O. **nadwyżką bilansową** w kwocie 5 864 tys. zł., a po uwzględnieniu wyniku Działu Ubezpieczeń na życie P.K.O. łączna nadwyżka bilansowa wyniosła 6.895 tys. zł.

Bank „Polska Kasa Opieki" — posiadający Oddziały w Paryżu i w Buenos Aires powiększył w roku sprawozdawczym sieć swoich placówek zagranicznych przez otwarcie Oddziału na Palestynę w Tel-Aviv, oraz na mocy specjalnej umowy z Linją Gdynia — Ameryka prowadzi ruch przekazowy między Polską a Stanami Zjednoczonemi i Kanadą.

Ogłoszenie

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie podaje do wiadomości publicznej, że na mocy paragrafu 52 Rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 28.XII.1933 r. o sposobie dokonywania zgłoszeń w zakresie ubezpieczeń Społecznych, uiszczania składek i kontroli czynności pracodawców)Dz. U. R. P. Nr. 103 poz. 818) wszyscy pracodawcy, zatrudniający pracowników w dniu 1 stycznia 1934 roku, byli obowiązani dokonać do dnia 15 stycznia 1934 roku zgłoszeń swoich pracowników do Ubezpieczalni w taki sposób, jak gdyby pracownicy, zatrudnieni w dniu 1 stycznia 1934 roku z dniem tym rozpoczęli pracę, względnie zakład pracy z dniem tym przyjął pracowników poraz pierwszy.

Obowiązek zgłoszenia ciąży również na pracodawcach, zatrudniających służącę domową (z wyjątkiem służby domowej, zatrudnionej w gospodarstwach rolnych) na terenach pow. warszawskiego, radzymińskiego, mińskiego, garwolińskiego i grójeckiego.

Pracodawcy, którzy w powyższym terminie tego obowiązku zgłoszenia nie dopełnili i którzy tego obowiązku nie dopełnią do dnia 31-go stycznia 1934 roku będą podlegali karze grzywny do 500 złotych na mocy art. 269 Ustawy o ubezpieczeniu Społecznem z dnia 28-go marca 1933 roku (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396)

Ubezpieczalnia społeczna w Warszawie.

Trup w czasie „strzelania szkolnego" Związku Strzeleckiego

PAT. donosi z Wilejki:

We wsi ŻYZNIEWO, gminy DOŁHINOWSKIEJ, podczas przeprowadzonego strzelania szkolnego przez miejscowy oddział Związku Strzeleckiego pod nadzorem instruktora sierżanta KOP. Rochnowskiego zdarzył się tragiczny wypadek pozbawienia życia wskutek postrzelenia w głowę z broni małokalibrowej strzelca, członka oddziału, Wacława Łubniewskiego, zamieszkałego we wsi Żyźniewo.

Tragiczny wystrzał spowodował wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią Wacław Łobacz.

Pakt bałkański

Z Aten donoszą, że podpisanie **paktu bałkańskiego** nastąpi w pierwszych dniach lutego w Atenach a nie jak to pierwotnie projektowano w Salonikach. (ATE.).

Tyfus plamisty

Ministerjum Opieki Społecznej otrzymało meldunki o wzmożeniu się zachorowań na tyfus plamisty na obszarze województw południowych: **tarnopolskiego i stanisławowskiego. Na lustrację zagrożonych terenów udał się naczelnik wydziału chorób zakaźnych w Ministerjum dr. Palester.** (PID.).

Państwo które nie szanuje prawa...

Krakowski **„Ilustrowany Kurjer Codzienny"** drukuje wywiad swego korespondenta z p. dr. B. C. J. **Loderem,** — prezydentem Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

W toku rozmowy ten jeden z najwybitniejszych prawników świata oświadczył:

„Państwo, które nie szanuje prawa, popełnia samobójstwo" — poczem dodał:

„upoważniam pana do powtórzenia tych słów w swoim dzienniku".

Ta ostatnia uwaga jest o tyle znamienna, że, udzielając wywiadu, dr. **Loder** zdawał sobie sprawę, że dziennikarz nie schowa wywiadu do biurka,— lecz ogłosi go. Widocznie dr. **Loderowi zależało na tem, aby w Polsce wiedziano,** co on sądzi o państwach, które nie szanują prawa.

Proces o szpiegostwo

Sąd Okręgowy w **Poznaniu** rozpatrywał sprawę **Anny Wierzbińskiej i Jana Mokrusa,** oskarżonych o zbrodnie szpiegostwa na rzecz ościennego państwa.

Wierzbińska skazana została na **5 lat więzienia. Mokrus** zaś na **7 lat więzienia** z zaliczeniem aresztu śledczego, w którym pozostawali od grudnia ub. roku, kiedy ich ujęto przy przekraczaniu granicy.

Dalszy spadek obiegu banknotów

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę stycznia r. b. wykazuje **dalszy spadek obiegu banknotów o 33,2 milj.** do poziomu 924,2 milj. złotych. Równocześnie zmniejszył się stan wykorzystanych kredytów o sumę 27,9 milj. złotych.

Pokrycie złotem wzrosło do 43,79%, przekraczając normę statutową o blisko 14 punktów. (PRESS).

Brak czasu, czy zawrót głowy...

Jest taki wice-minister w Min. Skarbu p. **Jastrzębski, który od trzech miesięcy nie ma czasu(!) przyjąć delegacji robotniczej...**

No!... no!... Co za nadmiar pracy!

Na wiosnę drugi atak gazowy na Warszawę

Dowiadujemy się, iż przystąpiono do organizowania drugiego próbnego ataku gazowo - lotniczego. Atak ma być przeprowadzony na wiosnę. Przyjmie on rozmiary większe i bardziej energiczne, niż atak poprzedni. Liczba samolotów, jakie przyjmą udział w ataku.— będzie większa. Środki alarmowe będą bardziej radykalne, niż te, jakich użyto podczas ostatniego ataku. Atak będzie prowadzony nie według dzielnic, ale jednocześnie na terenie całego miasta.

Zabity przez pociąg

Nocy ub. na przejeździe kolejowym przy ul. Toruńskiej, na Pelcowiźnie, — Abram Remiszewski, — wskutek mgły, niezauważył jadącego pociągu.

Wskutek uderzenia w głowę, nastąpiło pęknięcie czaszki. R. zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia.

46.000...

Cyfra znaczna, nawet wielka. Czy to może ludność którego z większych miast polskich? Czy może stan liczebny korpusu policyjnego? Nie. To **stan zaludnienia więzień polskich** w roku 1933 po narodzeniu Chrystusa, panowania „sanacyjnego" roku siódmym. Tak oświadczył na sejmowej Komisji Budżetowej w toku obrad nad budżetem Ministerjum Sprawiedliwości p. poseł **Seidler.** A p. **Seidler,** członek, i to dobrze zapisany klubu B. B. W. R. zapewne w tym kierunku nie przesadza i nie wyolbrzymia błogosławionych skutków „radosnej twórczości" pomajowej. Jest to zresztą niewątpliwie cyfra „statystyczna", i dlatego możemy ją z całem zaufaniem przyjąć, jako prawdziwą i rzeczywistą, przynajmniej... jeżeli chodzi o granicę dolną, **minimalną.**

A więc za murami „szarych domów", za zimnemi, żelaznemi kratami, żyje czy wegetuje dziś w Polsce **46.000** istnień ludzkich; tam za ciężkiemi bramami, zdala od świata żywych czai się **46.000** par ludzkich oczu, **46.000** par ludzkich uszu daremnie nasłuchuje, **46.000** ust ludzkich milczy i czeka.

A nie zapominajmy, że do tych **46.000** urzędowo stwierdzonych więźniów, dodać należy niemal drugie tyle aresztantów, przebywających w śledztwie w aresztach sądowych, czy policyjnych i więźniów wojskowych, a otrzymamy blisko 100.000 ludzi pozbawionych wolności, gwałtem życiu odebranych, żywcem w grobie więziennym zamurowanych.

Są wśród nich niewątpliwie tak zw. **zbrodniarze,** mordercy, złodzieje, podpalacze. Skazańcy długoterminowi. Ludzie bezwątpienia na tego czy innego rodzaju, rzecz oczywista, humanitarną i **celową karę,** zasługujący. Ale czy przy wymierzeniu im kary brano faktycznie w pełni pod uwagę **okoliczności** karalnego czynu, jak to zresztą kodeks karny nakazuje, ale w znaczeniu, w sensie głębszym? Czy raczej sędzia wyrokujący w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej nie **pomijał** z reguły niemal **podłoża ogólno - społecznego** tych najrozmaitszych zbrodni, stosunków i ustroju gospodarczego, z których zbrodnia wyrosła? Czy nie skazywał tych ludzi na długie, jednostajnością swą i pustką zabójcze, lata więzienia, byle tylko suchej literze, często drakońskiego, prawa stało się zadość?

A ileż wśród tych **46.000** „żywych trupów" jest ofiar tak zw. **pomyłek sprawiedliwości,** jednostek niewinnych, pozbawionych wolności, w więźniów i kryminalistów przemienionych, naskutek li tylko tragicznego splotu wypadków, takich czy innych, niezbitych zdałoby się, a jednak omylnych poszlak?!

Ilużwreszcie **więźniów politycznych,** nieznanych dziś zresztą regulaminowi i słownictwu więziennemu, zrównanych w swej więziennej sytuacji i wszelakich „prawach" z więźniami pospolitymi! Wiele, powtarzamy, jest ich tysięcy pośród owych 46, ludzi ofiarnych, niezłomnych, **ideowych,** za tę ideę, za swe polityczne przekonania i polityczną działalność, dziś w ciemnych i wilgotnych murach cierpiących?!!

***

Ale czy są liczni wśród tych 46.000 więźniów **Kreugerzy, Stawiccy, Gerlicze?** Czy mury więzienne w Polsce goszczą dziś wielu zbrodniarzy, wysuniętych przez ustrój kapitalistyczny na szczyty drabiny społecznej? Czy ich dosięga klasowa sprawiedliwość społeczeństwa burżuazyjnego?!..

***

A **traktowanie** więźniów i podejrzanych, w aresztach śledczych przebywających? Wedle uroczystego i autorytatywnego oświadczenia p. ministra jest ono jak najlepsze. Więzienia i areszty polskie to poprostu sanatorja, wyposażone we wszystkie najnowsze, choć nie zawsze miłe, przyrządy terapeutyczne...

***

46.000 więźniów, niemal 100.000 ludzi pozbawionych wolności, wyrugowanych na długo, niekiedy na zawsze poza nawias życia, straconych dla społeczeństwa.

Dlaczego tylu? **Dlaczego tak wielu?!** Bo „sprawiedliwość jest ślepa". Bo Temidzie, bogini sprawiedliwości, nikt jeszcze przepaski ciemnej z oczu nie zerwał.

JULJUSZ SNAG.

Mały feljeton

Kto zabił?

Tak zwane usprawnienie i reorganizacja posuwają się niestety bardzo wolnym krokiem i nie przeniknęły jeszcze do wszystkich dziedzin naszego życia państwowego. Powstają niekiedy z tego powodu dla obywatela zagadnienia, nad których rozwiązaniem zbiedzony mózg jego daremnie pracuje, usiłując je rozwiązać.

Taką dziewiczę dziedziną, nietkniętą jeszcze przez usprawnienie, są polowania reprezentacyjne.

Ten brak usprawnienia stał się powodem sporu, który i bez tego rozbite i rozproszkowane społeczeństwo polskie może rozbić na dwa wrogie, wzajemnie zwalczające się obozy.

Bo oto, co się stało. „KURJER PORANNY" w ostatnim dodatku ilustrowanym podał zdjęcia z reprezentacyjnego polowania w Białowieży. Wśród innych zdjęć jest podobizna rysia zabitego przez p. Prezydenta.

To samo zdjęcie podaje dodatek ilustrowany „Kurjera Warszawskiego" z dopiskiem wszakże, że ryś zabity został przez gen. Sosnkowskiego.

Niema dwuch zdań co do tego, że chodzi o tego samego rysia. Wystarczy porównać oba zdjęcia: ta sama poza nonszalancka, ten sam uśmiech ironiczny, ten sam sumiasty wąs i ten sam miły wyraz twarzy.

Powstaje pytanie: kto zabił?

Najłatwiej byłoby zapytać rysia, ale też najtrudniej byłoby otrzymać od niego odpowiedź. Ryś tajemnicę swego zgonu zabrał do grobu.

A tymczasem wśród społeczeństwa spór się zaostrza. W braku innych trosk i kłopotów ludzie nic innego nie robią, jeno spierają się o to, kto zabił.

W tej sytuacji oraz widząc, jak zgubne skutki spór taki może sprowadzić na kraj i naród, zwróciłem się do jedynej instancji która może odpowiedzieć na pytanie „Kto zabił?"

Zwróciłem się do „Tajnego detektywa".

„Tajny detektyw" zajrzał do ksiąg kabalistycznych, połączył się ze Scotland Yardem, później zamienił przez telefon kilka słów z pewnym głośnym jasnowidzem, a wreszcie naprędce urządził seans spirytystyczny i wywołał ducha Sherloka Holmesa.

Gdy zjawa znikła i zapalono w pokoju światła, znalazłem na wciąż jeszcze wibrującym stoliku dwie kartki własnoręcznie przez Sherloka Holmesa napisane.

Na jednej pisało:

„Dwie strzelby huknęły odrazu...",

na drugiej zaś:

„Była wieść, że zająca tego Wojski w domu
Wyhodował i w ogród puścił pokryjomu,
Ażeby szczwaczów zgodzić zbyt łatwą zdobyczą.
Staruszek tak swą sztukę zrobił tajemniczo,
Że oszukał zupełnie całe Soplicowo.
Kuchcik w lat kilka później szepnął o tem słowo,
Chcąc Asesora skłócić z Rejentem na nowo —
Ale próżno krzywdzące chartów wieści szerzył:
Wojski zaprzeczył, i nikt kuchcie nie uwierzył".

Zrozumiałem. I czekam urzędowego zaprzeczenia Wojskiego.

W każdym razie rzecz nie przedstawia się tak groźnie, jak to sobie wyobrażałem.

Wracając do domu po seansie, byłem w doskonałym humorze i nuciłem starą piosenkę:

„Oj ry..., oj ry... oj rysiu mój,
Taki buł słodki koniec twój".

ULTIMUS.

Przegląd prasy

WALKA Z KLERYKALIZMEM.

Od czasu rewolucji hiszpańskiej nasze pisma bogo - ojczyźniane są pełne opisów rzekomych zbrodni i aktów teroru dokonanych na Bogu ducha winnym klerze hiszpańskim. Sądząc z tych opisów, w Hiszpanji z klasztorów dzisiaj kamień na kamieniu nie powinienby zostać. Hiszpanja jest od nas bardzo daleko i trudno sprawdzić, jak wygląda istotny stan rzeczy.

Tymczasem **„Polska Zbrojna"** drukuje oryginalną korespondencję z Hiszpanji kpt. **Lepeckiego,** w której czytamy:

„U nas, zdaleka, wydawało się, że prześladowania katolików w Hiszpanji przybrały charakter masowych pogromów. Muszę wyjaśnić, że nic podobnego tam się nie działo i dziać nie mogło, gdyż pomimo różnych pozorów zdających się mówić coś wręcz przeciwnego, Hiszpanie są gorącymi religjantami, a ich zawziętość przeciw klerowi należy sklasyfikować raczej jako walkę o dobry kościół, a nie przeciw niemu. Ten czynny stosunek do spraw religji świadczy najwyraźniej o potrzebach duszy hiszpańskiej. W przeciwieństwie do Rosji, gdzie cerkiew poniosła klęskę i ponosi ją nadal wskutek zupełnego ignorowania jej przez społeczeństwo i niezajmowania się jej sprawami, w Hiszpanji dysputy religijne są na porządku dziennym i do tego są one bardzo burzliwe i zaciekłe".

Te przesadne wiadomości, które do nas w ciągu bezmała trzech lat przychodziły z Hiszpanji, dowodzą tylko, że kler oddał się do dyspozycji monarchistów i reakcji i usiłował w opinji europejskiej wytworzyć nastrój nieprzychylny dla młodej republiki.

Jak się okazuje, w Hiszpanji republikanie walczyli z nadmiernemi uroszczeniami kleru, ale nie walczyli z religją.

OPOZYCJA PRZECIW HITLEROWI.

Opozycja w Trzeciej Rzeszy przeciw reżymowi Hitlera rośnie. Już nietylko socjaliści, komuniści i demokraci mają dość Hitlera, lecz także kler, monarchiści i nacjonaliści.

Sprawę tę porusza **„Polonia"** katowicka, która pisze:

„Grozi się rozwiązaniem związku „pastorów", ale mimo to opozycja pastorów i prawowiernych protestantów rośnie".

Dalej zaś czytamy:

„Teraz znowu regjonalny wódz, członek rady państwa Goerlitzer wystąpił w Berlinie mocno przeciwko reakcji, bardzo licznie zakapturzonej wśród urzędników, którzy sabotują wykonywanie nowych ustaw i stawiają na każdym kroku pasywny opór. Żywioły te domagają się powrotu Wilhelma z Doorn i przywrócenia mu tronu. Ci ludzie będą tak samo traktowani jak komuniści, którzy za pieniądze bolszewickie robią propagandę przeciw hitleryzmowi. Tak samo organ ministra rolnictwa Darrego „Landpost" w ostatnim numerze pisze, że zaczynają się zuchwale ruszać przedstawiciele ciemnej reakcji, którzy krętemi ścieżkami chcieliby dojść znowu do utraconych pozycyj. Hitlerowcy tę klikę i jej zabiegi znają doskonale, przestaną na jej machinacje patrzeć przez palce, a państwo narodowo-socjalistyczne żelazną ręką złapie ich pod gardło i zdusi ich jak gady.

To wszystko świadczy o tem, że i opozycja konserwatywna przybiera na sile".

Zarówno **Hitler,** jak i inni dyktatorzy nie zdają sobie sprawy na jak kruchych fundamentach zbudowana jest ich egzystencja.

x. y. z.

Żądamy ścigania oszustów

Na odpustach, jarmarkach i targach grasują szajki oszustów ograbiających łatwowiernych z pieniędzy za pomocą gry w trzy karty. Policja oszustów takich ściga i ładuje do kryminału.

Na rynku pracy ostatnio pojawili się podobni oszuści, którzy przeprowadzają machinację nie kartami, a warunkami pracy. Są to grupy obszarnicze, które grając na braku pracy, ograbiają robotników rolnych.

Kombinacja jest równie niezłożona, jak przy grze w 3 karty. Istnieje orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, przewidujące wynagrodzenie dla ordynarjuszów. Wobec tego obszarnik ordynarjusza nie godzi a mieszkanie po ordynarjuszach wynajmuje lokatorom, którzy za komorne i utrzymanie krowy płacą bądź odrobkiem, bądź gotówką. Lokator taki, gdy jest praca w majątku, jest zatrudniony z pracą dniówkową 1 złoty.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, na szczęście dla takiego lokatora, pracę otrzymuje codziennie tak przy obrządku inwentarza, jak i w polu.

Ale orzeczenie o warunkach pracy nie tyczy go, bo nie jest robotnikiem rolnym a zwykłym lokatorem, który za pracę zarabia tylko 50 procent przewidzianego przez rządową komisję zarobku.

Że obszarnicy wpadli na podobny sposób malwersacji — nie dziwota, boć przecież cały swój spryt wysilają na to, jak ograbić robotników rolnych. Dziwnem jest to, że policja takich oszustów nie ściga, prokurator nie wkracza, a gdy robotnik zwraca się do Komisji Rozjemczej, to inspektor pracy ma wątpliwości czy taki robotnik podlega orzeczeniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

W jednej z takich spraw Komisja orzekła, że „lokatorowi" takiemu należą się świadczenia ordynarjusza i sprawa poszła do sądu o nadanie klauzuli wykonawczej. Teraz sąd się będzie zastanawiał, **czy oszustwo to winno uzyskać** prawo obywatelstwa.

Sprawa jest **najzupełniej jasna: mamy** tu do czynienia z ordynarnem oszustwem. Każdy inny pogląd musiałby spowodować zdanie, że wogóle orzeczenia rządowej Nadzw. Komisji Rozjemczej są świstkami papieru, nadającemi się tylko do wiadomego użytku.

Pod względem moralnym oszustwo to jest znacznie cięższe niż oszustwo przy grze w trzy karty, gdyż dokonywane ono jest pod terorem groźby braku pracy.

Sądzimy, że władze zarówno administracyjne, jak i sądowe, winny wkroczyć natychmiast i ścigać przestępców z całą bezwzględnością.

Nader czynną rolę winni tu odegrać inspektorzy pracy.

Marjan Nowicki.

UKAZAŁ SIĘ

KODEKS PRACY, dod. 3-ci

w opracowaniu **JÓZEFA BLOCHA,** adwokata

zawiera: **Ustawy o czasie pracy i urlopach ze zmianami obowiązującemi od 1 stycznia 1934 r.**

oraz **inne ustawy i rozporządzenia,** tudzież

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO (1932 — 1933)

Stron około 200. Cena zł. 6.

Do nabycia w ekspedycji Kodeksu Pracy, Warszawa, Leszno 6, m. 19, tel. 11-32-65 i w księgarniach.

Żyrardów znów

Niezdrowe stosunki w Zakładach Żyrardowskich

Onegdaj odbyło się, jak pisaliśmy, zebranie akcjonarjuszów Zakładów Żyrardowskich.

Dowiadujemy się, że cały przebieg posiedzenia był bardzo burzliwy. Na zarzuty stawiane dyrekcji zakładów Żyrardowskich — zarząd wogóle nie udzielał odpowiedzi.

W tym stanie rzeczy mniejszość polska zgłosiła wniosek **nieprzyjęcia do wiadomości sprawozdania ustępującego zarządu,** oraz **przeprowadzenia rewizji gospodarki i stanu zakładów przez rzeczoznawców przysięgłych,** wyznaczonych przez Ministerjum Przemysłu i Handlu. Ponadto zgłoszony został wniosek usunięcia z zarządu zakładów pp.: **Boussaca** i **Aupetita,** którzy działają na szkodę Żyrardowa, gdyż kierują jednocześnie francuskiemi zakładami konkurencyjnemi.

Francuska większość akcjonarjuszy wnioski te odrzuciła, przyczem w jej imieniu mecenas **Konic** wyraził zgodę na przeprowadzenie rewizji przez dwuch rzeczoznawców, jednego z ramienia większości i jednego z ramienia mniejszości.

Przed głosowaniem mniejszość polska zażądała niedopuszczenia do głosowania **Boussaca** i **Aupetita.**

Prezydjum wydało „salomonowy" wyrok, a mianowicie, uprawniający obydwu tych panów do głosowania nad wnioskiem o absolutorjum i pozbawiający ich prawa głosu przy podejmowaniu uchwały w sprawie konkurencyjnych przedsiębiorstw francuskich.

Ostatecznie przyjęto wniosek treści następującej:

„Walne Zgromadzenie postanawia: Uznając działalność władz spółki, ujawnioną w sposobie prowadzenia przedsiębiorstwa i wykazywania tranzakcyj z grupami: „Comptoir de l'Industrie Cotonniere" oraz „Manufacture de Seconer" za nielegalną i szkodliwą dla przedsiębiorstwa: *wezwać władze spółki, a więc Zarząd i Radę Nadzorczą do bezzwłocznego wystąpienia o rozwiązanie tych stosunków, opartych na zasadach sprzecznych z dobremi obyczajami, oraz przeciwko winnym o wynagrodzenie szkód i strat*".

W tym stanie rzeczy przez przyjęcie powyższego wniosku została przesądzona sprawa absolutorjum, w sensie ujemnym dla dyrekcji.

Mimo to, mec. **Konic,** piastujący z ramienia Francuzów mandat przewodniczącego zebrania, poddał pod głosowanie wniosek o udzielenie zarządowi absolutorjum. Wniosek ten przeszedł.

Ponieważ w dalszym ciągu odrzucono wniosek o wyeliminowanie z zarządu Francuzów **Boussaca** i **Aupetita,** mniejszość polska opuściła zebranie, wobec czego Francuzi wybrali nowy zarząd w starym składzie.

Mniejszość polska nie zamierza rezygnować z walki i wychodząc z walnego zebrania, zażądała zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania z porządkiem dziennym: **ustąpienie członków rady i wybór nowego zarządu.**

Uczestnicy walnego zebrania musieli głosować według ilości posiadanych akcyj.

Bierz udział w życiu świata!

Czytaj pisma ilustrowane, które są panoramą zdarzeń i zwierciadłem życia

53

Komu to potrzebne?

Na marginesie strajku powszechnego ogłoszonego przez K.P.P.

Komunistyczna Partja Polski ogłosiła szumnie w wielkiej odezwie powszechny strajk na dzień wczorajszy. Rozumie się po staremu wylała zarazem kubeł pomyj na głowy działaczy socjalistycznych i P. P. S. Ogłosiła się za inicjatorkę ostatnich walk masowych i wezwała wszystkich robotników do strajku na dzień 24 stycznia.

Nie napisaliśmy o tem ani słowa. Nikt z socjalistów nie przeciwdziałał w przeprowadzaniu akcji. Czekaliśmy cierpliwie, by zobaczyć jakie to masy stoją za K. P. P. Wczoraj zainteresowaliśmy się przedewszystkiem fabrykami, gdzie podobno komuniści mają wpływy. I cóż?

Ani jedna fabryka nie stanęła. W przedsiębiorstwach, których delegaci zwykle dużo krzyczą, **nikt nie przerwał pracy nawet na godzinę.** Robotnicy potraktowali odezwę K. P. P. jako **nieodpowiedzialny wybryk,** krzyk warjata, na który nie zwraca się uwagi.

Podobnie było 20 grudnia, kiedy K. P. P. tak samo „ogłosiła" powszechny strajk, i **nikt jej nie posłuchał.**

Ale taki strajk ogłaszany i nikogo nie obowiązujący ma jednak swoje skutki. Wprowadza w życie robotnicze bałagan, podrywa zaufanie do jakiejkolwiek akcji zbiorowej, utrudnia rzeczywiste zorganizowanie masowego protestu robotników przeciwko piętrzącym się krzywdom.

Komu to potrzebne? **Chyba tylko wrogom klasy robotniczej.** Komu więc służy K. P. P. proklamując strajki, których nikt nie przeprowadza **w życiu?**

ae.

Kombinacje kartelu żarówkowego

Pisaliśmy niedawno o niedopuszczalnych machinacjach kartelu żarówkowego, który na terenie Polski reprezentuje wyłącznie kapitał zagraniczny. W związku z polityką kartelu żarówkowego, do Ministerjum Przemysłu i Handlu wpłynęła skarga ze strony zrzeszenia fabryk regenerujących żarówki, na niezdrowe stosunki panujące w handlu żarówkowym. W memorjale tym autorzy domagają się ukrócenia szkodliwej dla ich interesów gospodarki kartelu, gdyż grozi to unieruchomieniem 11 fabryk krajowych, zatrudniających przeszło 200 robotników.

Właściciele fabryk, regenerujących żarówki uważają, że kartel winien zaniechać sprzedaży konkurencyjnych dla polskich żarówek t. zw. „tantrisów", gdyż cena ich jest niższa od ceny kosztu własnego. Istotnie kartel żarówkowy chcąc zlikwidować polski przemysł żarówkowy, wypuścił niżej ceny kosztu własnego konkurencyjną żarówkę „Tantris".

W uzasadnieniu memorjału fabrykanci walczący z kartelem żarówkowym twierdzą, że koszt własny wyrobu żarówki „Tantris" w zakładach „Philipsa" kalkuluje się dla żarówek

do 25 watt — 70 — 75 gr.
do 40 watt — 80 — 85 gr.

W handlu żarówka „Tantris" sprzedawana jest w cenie 58 gr. za sztukę, a więc niżej ceny kosztu własnego, zaś ta sama żarówka, tylko z pieczątką „Philips" kosztuje w handlu 1 zł. 60 gr.

Zakłady regenerujące żarówki twierdzą, że regenerowana żarówka w niczem nie ustępuje żarówce nowej.

Nas w tej walce konkurencyjnej uderza jedno, a mianowicie fakt, iż na rynku znajdują się jeden i ten sam rodzaj żarówek, wyrabianych przez Zakłady „Philipsa". Jedne z tych żarówek, zwane „Tantrisami" sprzedawane są po 58 gr., zaś te same żarówki, tylko zaopatrzone stemplem „Philips" kosztują aż 1 zł. 60 gr.

Ministerjum Przemysłu i Handlu winno się zainteresować polityką kartelu żarówkowego.

Zapewniamy, że przyniesie to korzyści szerokim rzeszom ludności.

680.000 zawiadomień wyborczych
do Rady Miejskiej w Warszawie

Zarząd miejski ukończył, za pośrednictwem prowadzących meldunki, rozsyłanie mieszkańcom zawiadomień o umieszczeniu ich w spisach wyborców do rady miejskiej. Ogółem zawiadomień tych rozesłano 680.000.

22 b. m. upłynął termin dla doręczenia tych zawiadomień mieszkańcom przez prowadzących meldunki na terenie ostatnich komisarjatów P. P. (V, VI i VII).

Obecnie prowadzący meldunki odbierają od osób, które nie otrzymały zawiadomień, a którym przysługują prawa wyborcze wypełnione przez nich reklamacje. Reklamacje te, łącznie z niedoręczonemi zawiadomieniami i wypełnionemi specjalnemi formularzami (odcinkami zwrotnymi) prowadzący meldunki zwrócą Wydz. Ewid. Ludności (Senatorska 14, II p., lokal wydz. podatkowego) w godz. od 9 do 14 i od 17 do 19 w okresie od 23 do 31 b. m., w kolejności komisarjatów podanej prowadzącym meldunki w nadesłanej im instrukcji.

Odcinki zwrotne należy złożyć wydziałowi ewidencji ludności także w tym wypadku, gdy wszystkie zawiadomienia zostały doręczone mieszkańcom i nikt z danego domu nie reklamuje.

Zarząd miejski przypomina, że niezłożenie odcinka zwrotnego oraz reklamacji i niedoręczenie zawiadomień w przewidzianym dla danego komisarjatu P. P. terminie, pociągnie za sobą w stosunku do opieszałych karę grzywny lub aresztu wymierzonej w drodze administracyjnej.

Strajk robotników leśnych
i wozaków w białostockiem trwa nadal

(Kor. własna).

W niedzielę, dnia 21 b. m., o godz. 2-ej po poł. w Czarnej Wsi na placu przed gminą, odbył się wiec-zjazd robotników leśnych i wozaków, liczący około tysiąca osób, zwołany przez Oddział Związku Małorolnych w Białymstoku, na którem sprawę sytuacji strajkowej i sprawozdanie z konferencji w sprawie zawarcia umowy zbiorowej referował tow. **Kapitulka** i uzupełniali poszczególni delegaci.

Przy końcu przemówienia tow. **Kapitulki** grupa „rezerwistów - strzelców" i kilku chadeków zaczęła wrzaskiem przeszkadzać, ale zostali odpowiednio przywołani do porządku.

Uchwalono prowadzić strajk do zwycięstwa i nie przystąpić do pracy, dopóki nie zostanie zawarta umowa zbiorowa i podpisana przez Związek.

Tego samego dnia, t. j. 21 b. m. wieczorem, o godz. 8-ej, rozpoczęła się w **Czarnej Wsi** (stacja) konferencja w sprawie zakończenia strajku. Konferencja ta posunęła sprawę daleko naprzód i robotnicy uzyskali zgodę na cały szereg postulatów, jednak do zgody zupełnej nie doszło.

(Następna konferencja miała się odbyć w Białymstoku, we wtorek, dnia 23 b. m., ale nie otrzymaliśmy jeszcze z niej relacji. Red.).

Pijana banda awanturujących się „rezerwistów" zaczepiła w **Czarnej-Wsi** delegatów, lecz do poważniejszych zajść nie doszło. Gdy się o tem dowiedzieli robotnicy tartaczni, awanturujący się bohaterowie pokryli się gdzieś, dopiero przed 2 w nocy, znów zaczepiali powracających z konferencji delegatów.

W Łodzi
Zlikwidowano w grudniu 33 firmy

Pisma łódzkie donoszą:

Mamy do zanotowania znamienny fakt, świadczący, iż kryzys w Łodzi wcale się zaostrza. **W ciągu ostatniego miesiąca zlikwidowano 33 przedsiębiorstwa, w tem 26 handlowych i " przemysłowych.**

Ponieważ równocześnie zarejestrowano w urzędzie przemysłowym 7 nowych przedsiębiorstw, ogólny ubytek zakładów pracy w Łodzi wynosi w ciągu ostatniego miesiąca 26.

Z sali sądowej
Proces bankiera Kwinto

We wtorek w Sądzie Okr. cały niemal czas trwały zeznania oskarżonego *Kwinty*, który większość pytań zbywał tłumaczeniem się, że nic nie wie i nic nie pamięta.

W związku z pytaniami prokuratora wykazane zostało, iż jeden z wierzycieli *Kwinty*, Mączyński, ten prowadził jakieś tajemnicze interesy i posiadał fikcyjne konto w banku na nazwisko *Piotrowskiego* z Chicago. *Kwinto* twierdzi zresztą, że o tem nic nie wie.

Sprawa dopuszczenia powództw cywilnych jest jeszcze nierozstrzygnięta, gdyż szereg powodów odwołali się do Sądu Apelacyjnego, który decyzji jeszcze nie wydał.

I. K.

Trup wierzyciela w sadzawce

W warszawskim Sądzie Apelacyjnym rozpatrywano onegdaj sprawę skrytobójczego zamordowania wierzyciela.

Oskarżonymi byli mieszkańcy wsi *Karolin gminy Łęczno* — za zamordowanie włościanina tejże wsi, *Adama Kozera*, któremu oskarżeni winni byli większą ilość pieniędzy. Dłużnicy, chcąc się pozbyć długu, skatowali w bestjalski sposób wierzyciela we własnej stodole, pocem, omotawszy szyję jego sznurem, a głowę szmatami, wrzucili ciężko poturbowanego do sadzawki. Śledztwo trwało długo, gdyż początkowo przypuszczano, iż *Kozera* po bezowocnych usiłowaniach odebrania pieniędzy od dłużników, popełnił samobójstwo.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie skazał głównego przestępcę, *Jasińskiego*, na 15 lat więzienia, a jego pomocnice przy katowaniu nieszczęśliwego *Kozery* — *Norberciakównę* i *Wołoszynównę* — na 10 lat wiezienia.

I. K.

Pobicie Polaków
w Gdańsku

Podczas niedzielnego przemarszu narodowo - socjalistycznych szturmówek przez przedmieście gdańskie **Orunja** pobito obywatela polskiego Bernarda **Adamskiego** z Bydgoszczy za niesalutowanie sztandaru hitlerowskiego. Napastnikiem był hitlerowiec, który opuścił szeregi przechodzącego oddziału szturmowców, rzucając się na Adamskiego.

Podobny wypadek zdarzył się tego samego dnia na ulicy **Tischlergasse**, gdzie również pobito Polaka za niepodniesienie ręki przed sztandarem narodowo-„socjalistycznym". (PAT.).

Węgiel polski
dla Anglji
Komunikat P. A. T.

W związku z falą protestów, które się podniosły w Anglji z powodu transportu 1600 ton węgla polskiego do Londynu, — podaje PAT. dane statystyczne, ilustrujące przywóz węgla angielskiego na polski obszar celny:

przywóz węgla angielskiego do Polski wyniósł:

w 1932 r.	74.181 ton,
w 1933 r.	92.076 ton,

przyczem należy zaznaczyć, że ku końcowi ub. r. import ten gwałtownie wzrósł, wynosząc w grudniu 24 091 ton.

Na podkreślenie zasługuje, że Polska nie stosuje żadnych ograniczeń celnych, ani nie stawia przeszkód przy wyładunku węgla angielskiego na polskim obszarze celnym. (PAT).

Obniżka opłat
za instalacje telefonów

Z dniem 1 lutego 1934 r. na mocy rozporządzenia p. ministra Poczt i Telegrafów zostały obniżone jednorazowe opłaty wstępne przy zakładaniu telefonów na sieciach, będących pod zarządem Min. P. i T. Obniżka obejmuje opłaty w strefie I-ej, które w zależności od grupy sieci, do jakiej są zaliczeni nowozgłaszający się abonenci, wynosić będą: 45, 55, 65 zł., zamiast dotychczasowych 75, 100 i 125 zł. Za każde rozpoczęte 100 mtr. linji poza obrębem strefy I-ej — opłata wynosić będzie 10 zł.

Pozatem Dyrekcje Poczt i Telegrafów z dniem 1 lutego b. r. zakładać będą nowoprzybywającym abonentom telefony w strefach I i II bez pobierania opłat wstępnych i budowlanych na sieciach, gdzie istnieją zapasowe przewody, jeśli te przewody mogą być wykorzystane, oraz jeśli są wolne numery na centrali, przyczem abonent płacić będzie za samo zainstalowanie telefonu wewnątrz lokalu tylko 10 zł. (P. A. T.).

Tyfus
wśród bezdomnych

W barakach dla bezdomnych na Żoliborzu miejskie władze sanitarne stwierdziły jeden przypadek zachorowania na dur plamisty. Niezwłocznie podjęto wszelkie środki zapobiegawcze. Kobieta która zapadła na dur skierowano do specjalnego oddziału dla chorych na dur plamisty w szpitalu Św. Stanisława. Zarządzono izolację całego otoczenia w liczbie 62 osób. które zamieszkiwały wraz z chorą w omawianym baraku. Żywieniem ilozolowanych na miejscu zajął się Obywatelski komitet pomocy społecznej. Zarządzono też dezynfekcję całego baraku i rzeczy mieszkańców. Pozatem wszystkich izolowanych wykąpano w miejskich zakładach sanitarnych przy ul. Spokojnej, a odzież dezynfekowano. Wszyscy izolowani pozostają pod baczną opieką lekarską. Są oni dwa razy dziennie badani przez lekarza. Dotąd nie odnotowano śród nich żadnego nowego przypadku zachorowania na dur plamisty.

Wybory wójtów
w woj. warszawskiem

W lutym odbędą się na terenie gmin województwa warszawskiego wybory wójtów.

Jednocześnie wybrani będą nowo powołani przez ustawę samorządową zastępcy wójtów, t. zw. podwójci.

Wyjazd emigrantów
do Brazylji

W końcu b. tygodnia wyruszy z Warszawy po dłuższej przerwie w wychodźctwie do Brazylji transport 200 emigrantów udających się do pracy na roli. Wychodźcy ci osadzeni zostaną w polskiej kolonji „Orzeł Biały" w stanie Spirito Santo.

Nowy łup Czarnej Śmierci

W podziemiach kopalni „Wujek" pod **Katowicami** wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek górniczy. Na jednym z filarów na głębokości 540 m. oberwały się masy węgla, wskutek czego został śmiertelnie ranny rębacz Jan **Augustyniak**. Nieszczęśliwy górnik wkrótce po wypadku zmarł. (PAT).

Projekt paktu bałkańskiego

Trzej ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy byli onegdaj przyjęci przez króla Aleksandra na audjencji. Przy tej sposobności minister Jewticz przedłożył królowi jugosłowiańskiemu tekst przyszłego paktu bałkańskiego celem uzyskania aprobaty króla. Pakt bałkański będzie zawarty w najbliższym czasie między Jugosławją, Rumunją, Turcją i Grecją, z tem, że również Bułgarja i Albanja będą mogły do niego przystąpić. Pakt nie jest skierowany przeciwko żadnemu państwu. Strony układające się gwarantują sobie wzajemnie integralność granic oraz bezpieczeństwo. Pakt będzie zawarty na okres pięciolecia. (A. T. E.).

Zmiany w gabinecie hiszpańskim
Nawiązywanie stosunków z Watykanem

Z Madrytu donoszą o ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych Rico **Abello**, który nie uzyskał mandatu poselskiego w czasie ostatnich wyborów. Premjer **Lerroux** przedłożył wczoraj prezydentowi do podpisu dekrety, mianujące min. wojny i b. premjera Martineza **Bariosa** ministrem spraw wewnętrznych oraz deputowanego Diego **Hidalgo** ministrem wojny. Dotychczas nie zapadła decyzja w sprawie teki spraw zagranicznych. Obecny minister Pita **Romero** jest desygnowany na ambasadora przy Watykanie. (ATE).

Echa afery Stawickiego
w parlamencie francuskim

Popołudniowe posiedzenie Izby Deputowanych stało się ponownie widownią niesłychanej wrzawy, spowodowanej powtórnem wystąpieniem prawicowego deputowanego *Henriota*, który na zasadzie dalszych dokumentów kompromitujących przedsięwziął nowy atak na rząd w związku ze skandalem Stawickiego. Gdy *Henriot* zjawił się na trybunie, cała lewica rozpoczęła hałaśliwą demonstrację uniemożliwiając mu przez dłuższy czas zabranie głosu. Wrzawa była tak silna, że przewodniczący musiał przerwać posiedzenie na pewien czas i polecić opróżnienie trybun dla publiczności. Komuniści powiększyli wrzawę odśpiewaniem Międzynarodówki. Po wznowieniu posiedzenia *Henriot* zakomunikował dalsze szczegóły, kompromitujące rząd i podkreślił m. in., *że premjer Chaumtemps w roku 1932 był syndykiem generała Barbier de Fouton, który należał do rady nadzorczej jednego z przedsiębiorstw Stawickiego.* Następnie Henriot oświadczył, iż również minister sprawiedliwości *Raynaldi* zamieszany jest w pewną niewyraźną aferę oszusta bajońskiego. Odnośne rozprawy sądowe są przewlekane z powodu nacisku z kół parlamentarnych i rządowych. Gdy premjer *Chautemps* wszedł na trybunę celem odparcia zarzutów Henriota, wrzawa w dalszym ciągu nie ustawała i domagano się głośnemi okrzykami powołania parlamentarnej komisji śledczej. Premjer *Chautemps* zastrzegł się przeciwko zarzutom Henriota, które nazwał nieuzasadnionemi i zmierzającemi do wyzyskania skandalu Stawickiego w sposób nielojalny przeciwko rządowi. Premjer oświadczył, iż surowe śledztwo zostało wszczęte we wszystkich ministerjach i że niebawem będzie mógł zakomunikować Izbie wynik dochodzeń. W związku z głosowaniem Izby nad odesłaniem jednego artykułu budżetu Ministerjum Sprawiedliwości premjer postawił *kwestję zaufania, które zostało rządowi wyrażone w imiennem głosowaniu 367 przeciwko 201 głosom* (ATE).

Udaremniony zamach stanu
w Meksyku

Z Meksyku donoszą, iż policji udało się w ostatniej chwili udaremnić zamach na rząd meksykański. Aresztowano 10 osób. Spiskowcy zamierzali obwołać dawniejszego kandydata na prezydenta **Vasconcelosa** prezydentem. Hasłem do wybuchu powstania miało stać się zamordowanie gubernatora stanu Sonora, Rodolfo **Calesa**.

Starosta białostocki
nie dopuścił do odbycia zebrania związkowego w Gródku

(Kor. własna)

W piątek, dnia 19 b. m. o godz. 8-ej wiecz. do lokalu Związku Włókienniczego w **Gródku** przybył komendant P. P. i powołując się na starostę powiatowego białostockiego **nie dopuścił do odbycia zebrania członkowskiego, liczącego 160 osób, członków nowozorganizowanego Oddziału Związku Rob. Przem. Drzewnego w Gródku(!).**

Tow. **Kapitulka** zdążył tylko wezwać zebranych do dalszego organizowania się mimo przeszkód i zaprotestował przeciwko decyzji starosty w tej sprawie.

Tego jeszcze nie było w województwie, na co sobie pozwolił teraz starosta powiatu białostockiego.

Fałszywa wiadomość o państwowem przedsiębiorstwie autobusowem
Sprostowanie „Orbisu"

W poczytnem piśmie WPanów z dn. 23 b. m. ukazała się notatka, która podaje, iż przy udziale i pod egidą Polskiego Biura Podróży "Orbis" tworzone jest państwowe przedsiębiorstwo autobusowe.

Treść tej notatki nie odpowiada prawdzie, bowiem koncepcja utworzenia państwowego przedsiębiorstwa autobusowego jest nam wogóle nieznaną, a tem samem nie może być mowy o naszym udziale, w organizacji czy też tworzeniu wspomnianego przedsiębiorstwa.

W związku z tem uprzejmie prosimy o łaskawe zamieszczenie odpowiedniego sprostowania w jednym z najbliższych numerów pisma W.Panów.

Z poważaniem

Polskie Biuro Podróży „Orbis".

Od siebie zauważymy, że sama wiadomość została nam przesłana przez Ag. Press.

Z wczorajszej giełdy

Na prywatnym rynku giełdowym nadal — prawie bez zmian.

Dolary cenione są po 5.52, przy oblicznu międzynarodowem 5.56.

Bank Polski kupuje po 5.49.

Berlin 210.75, Belgja 123.9, Holandja 357.5, Londyn 27.8, Paryż 34.89, Praga 26.38, Szwajcarja 172.22, Włochy 46.67.

STAN POGODY
POCHMURNO.

Po mglistym, miejscami chmurnym ranku, dniem pogoda słoneczna. Nocą umiarkowany mróz, dniem temperatura w pobliżu 0. Słabe wiatry południowe lub cisza.

Lekarz w roli pomocnika „grabarzy floty handlowej"

Gdynia (kor. wł.).

Od ośmiu miesięcy trwa już **lokaut armatorów.** Walka przez cały czas wre, nie ustaje ani na chwilę. Ze strony naszych kacyków morskich wychodzą coraz nowsze sztuczki zmierzające do złamania solidarności marynarskiej. Kombinacje te trafiają w próżnię.

Marynarz zahartowany w walce z żywiołami nie boi **się ataków naszych kacyków, choćby najostrzejszych.**

Większość marynarzy jest bez pracy, nielicznej reszcie pływających usiłowano obniżyć płace i warunki pracy.

Obecnie toczą się rokowania **o zawarcie nowej umowy zbiorowej.**

Armatorzy wiedzą, **że marynarze na żadne obniżki nie zgodzą się, więc chcą** podejść z innej strony. Starają się wymienić personel na okrętach, przypuszczając, że ci nowi wygłodzeni przez osiem miesięcy ludzie lub też ci, którzy wogóle morza nie widzieli, będą bardziej skłonni do ustępstw.

Równolegle do tych dążeń armatorów Urząd Morski w Gdyni wprowadził **badania lekarskie.**

Wzywa się pływających marynarzy przed lekarza, który ma stwierdzić, czy marynarz pływający od 7 lat... **może być marynarzem.**

Niejednokrotnie już władze szły na rękę armatorom, ale nigdy w tak jaskrawy sposób, jak obecnie. W momencie walki czynnik, który winien być neutralny, przeprowadza segregację. Naturalnie przedewszystkiem zostaną uznani za „niezdolnych" mężowie zaufania Z. Z. T.

Jako pierwszą wezwano załogę s/s „**Tczew**". Powstało zrozumiałe zaniepokojenie. Delegacja **Związku Zawodowego Transportowców** udała się do Dyrektora Urzędu Morskiego po wyjaśnienia.

Początkowo powiedziano delegacji, że zarządzenie o badaniach lekarskich oparte jest na ustawie niemieckiej — kiedy zaś wyjaśniło się, że taka ustawa w Polsce nie obowiązuje, Dyrektor „sprostował", oświadczając, że zarządzenie to oparte jest na rozporządzeniu Min. P. i H. w porozumieniu z Min. Opieki Społ... które ma się ukazać za kilka tygodni.

Czyż potrzebne są jakiekolwiek komentarze?

Na pytanie delegacji: **czy wolno odrzucić marynarza, który stracił we flocie zdrowie — i czy władze pomyślały, co się z tymi ludźmi stanie.** — otrzymano charakterystyczną odpowiedź: **trudno, to jest życie — na wsi jest łatwiej o chleb.**

Tak traktuje ludzi pracy dygnitarz państwowy, urzędnik, będący jednocześnie inspektorem pracy dla marynarzy.

Stanowcza postawa delegacji zrobiła swoje. Dyrektor Urzędu natychmiast zarządził, że badania mają wyłącznie **charakter wewnętrzny Urzędu** — i że w żadnym wypadku nie mogą stać się powodem zwolnienia pracownika do czasu wydania wspomnianego rozporządzenia obydwóch Ministrów.

Powstaje teraz pytanie? Czy [illegible] jest, że Ministerja przygotowują rozporządzenia o komisjach lekarskich dla marynarzy już pływających?

Nie mieści się wprost w głowie, ażeby zabroniono pracować ludziom, którzy zdrowie stracili w tej pracy! Przecież dowiedzionem jest, że praca marynarza jest pracą najbardziej rujnującą.

Pomijając represje, przy badaniach lekarskich zaledwie może 10 proc. badanych komisja nie dyskwalifikuje. Dodać należy, że wówczas, gdy przyszli do marynarki handlowej, byli to ludzie młodzi, pod względem budowy i siły doskonale się prezentujący, a przedewszystkiem — zdrowi. I raptem teraz **badania lekarskie?**

Jeżeli mówimy o komisjach i o lekarzach, to przyznać należy, że jest to potrzebne, ale drugiej stronie:

tym, którzy doprowadzili naszą flotę do upadku;

tym, którzy pragnęliby „likwidacji" Z. Z. T., uważając to za drogę do realizacji swych zamysłów;

tym, którzy wszystkie wysiłki oszczędnościowe skierowali na jeden odcinek: na odcinek pracy;

tym, którzy zostali ogólnie nazwani grabarzami floty handlowej.

Naprawdę potrzeba Komisji, — **nie komisji i delegacji, którebyby, obejrzawszy okręty potem na nich bankietowały, się Komisji, którąby wejrzała w gospodarkę tych panów, zapoznała się ze wszystkiemi tajnikami ich „polityki", zapytała, dlaczego unieruchomiono większość statków?**

Komisja, która zapozna się z marynarzami i ich dolą, przekona się, że nie „demagogja socjalistycznego Związku Transportowców trzyma ich w uporze" — jak wyraził się jeden z kacyków morskich. **Demagogją nie utrzyma się nikogo głodnego od 8 miesięcy!**

Nie tędy droga, panowie! Jeżeli dalej iść będziecie tą drogą — to, siejąc nienawiść, otrzymacie taką zapłatę, na jaką zasłużyliście.

St. Sobolewski.

Wacław Kleczkowski

W 48-ym roku życia zmarł 15 b. m. w Lubiczu pow. Lipnowskim tow. Wacław **Kleczkowski,** pozostawiając żonę i 5 dzieci. Przez długie lata w młodości pracował po folwarkach, a później na kolejce w Lipnie, skąd został zredukowany za kolejowy strajk listopadowy 1923 r. Jako ślusarz pracował później w fabryce wagonów w Chrzanowie, a następnie jako instruktor Zw. Robotników Rolnych. Od 9 lat osiadł jako kowal w m. Lubiczu, zawsze oddany sprawie robotniczej ofiarny działacz społeczny.

Pogrzeb t. **Kleczkowskiego** odbył się 18 b. m. w Dobrzejewicach przy bardzo licznym udziale miejscowej ludności. W pogrzebie udział wzięła delegacja tow. tow. z Lipna i z Torunia z tow. **Domańską.** Nad grobem przemówił tow. **J. Zaborowski** z Lipna, podkreślając zasługi zmarłego i jego oddanie Sprawie Ludu Pracującego.

Cześć Jego pamięci!

Z miasta
w kilku słowach

ROWEREM PRZEZ WISŁĘ. Jakby w poszukiwaniu silnych wrażeń, jeździł wczoraj po zamarżniętej Wiśle w Warszawie, wśród wyjątkowo gęstej mgły, jakiś ekscentryczny cyklista. Jakby dla pomnożenia uroku, jeździec palił reflektor (była godz. 2 popołudniu) i alarmował nieustannie dzwonkiem. Cyklista przejechał w ten sposób Wisłę 2 razy z Solca na Saską Kępę.

NISZCZENIE LODU. Wczoraj na dawnej rogatce Grójeckiej funkcjonarjusze miejskich władz sanitarnych zatrzymali kilka wozów naładowanych wielce zanieczyszczonym lodem naturalnym, wiezionym do miasta. Wozy te zawrócono z poleceniem zniszczenia lodu. Nadto przy ul. Grójeckiej 7 zatrzymano wóz naładowany lodem. Lód ten zniszczono, oblewając go metyl - violetem. Obydwa transporty zawierały brudny lód.

TYFUS W WARSZAWIE. W okresie tygodniowym od 14 do 20 stycznia włącznie zanotowano w Warszawie 10 przypadków duru brzusznego i 3 zamiejscowe, co stanowi o 3 więcej, niż w poprzednim tygodniu, 3 - duru plamistego, którego w ub. tygodniu nie odnotowano, 22 — szkarlatyny, 30 — dyfterytu, 5 — odry.

200 INTERNOWANYCH ŻEBRAKÓW. Akcja zwalczania żebractwa w Warszawie, podjęta przez wydział opieki społecznej i zdrowia zarządu miejskiego, rozwija się pomyślnie. Dotąd przeszło już przez dom etapowy dla żebraków przy ul. Przebieg przeszło 200 żebraków. Obecnie w domu tym przebywają 52 osoby, które oczekują kolejnej rozprawy w specjalnym grodzkim sądzie dla żebraków.

Wycieczka do Wiśniowej Góry

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Przyrody urządza trzydniową podwarszawską wycieczkę do Wiśniowej Góry (koło Starej Miłosny) na czas od 2 do 4 lutego. r. b.

Koszt pobytu wraz z całodziennym utrzymaniem wynosi zł. 8 od osoby (dla niestowarzyszonych zł. 10).

W razie opadów śnieżnych należy zabrać narty.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje tylko do dnia 27 stycznia r. b. tow. Cesarski adm. „Robotnika" w godz. 9 do 15.30, tel. 5.13.80, oraz w poniedziałki i środy od 7 do 8.30 i piątki od 6 — 7 tow. Piwowarska w I. R. O. Wych. Fiz., ul. Czerwonego Krzyża 20.

Tragedja samobójcza w barakach bydgoskich

W niedzielę wieczorem w barakach przy ul. Dwernickiego w Bydgoszczy, zaszedł niesamowity wypadek na tle próby samobójstwa.

Jan Przybyszewski, bezrobotny lokator baraku nr. 7, w przystępie rozstroju nerwowego chwycił za brzytew i zamierzał pozbawić się życia przez **przecięcie gardła.** W ostatniej chwili rzuciła się ku niemu żona, Helena Przybyszewska i, chwyciwszy go za rękę, nie dopuściła do popełnienia samobójstwa. Jednakowoż sama podczas szamotania się z desperatem w dwóch miejscach przecięła sobie żyły prawej ręki. Krew buchnęła strumieniem. Gdy na krzyk Przybyszewskiego, który już zaniechał myśli samobójczej i rzucił się na ratunek żony, nadbiegli sąsiedzi, zastali Przybyszewską na podłodze, ociekającą obficie krwią. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe odwiozło nieszczęśliwą kobietę w stanie ciężkim do szpitala miejskiego.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

ZARZĄD PZPN. PRZED WALNEM ZGROMADZENIEM.

W związku z całym szeregiem ciekawych uchwał jakie zapadły na niedzielnych walnych zgromadzeniach okręgowych związków piłkarskich, godzących częściowo w zarząd PZPN., dowiadujemy się, że na wczorajszem posiedzeniu zarządu PZPN. wyłoniona została specjalna komisja, która w ciągu tygodnia ma zebrać wszystkie wnioski i uchwały i przygotować do rozpatrzenia przez zarząd.

POLSKI ZWIĄZEK HOKEJA NA LODZIE ANGAŻUJE KANADYJSKICH TRENERÓW.

Jak się dowiadujemy, Polski Związek Hokeja na lodzie w celu podniesienia poziomu tej gałęzi sportu zamierza w przyszłym sezonie zaangażować 2-ch trenerów kanadyjczyków, którzy jednocześnie będą grali w polskich zespołach podobnie, jak w Pradze czeskiej, Berlinie i w Paryżu. Podobno sprawa ta została już zdecydowana i w niedługim czasie rozpoczną się pertraktacje.

PROGRAM II ŁYŻWIARSKICH MISTRZOSTW SŁOWIAŃSKICH.

Na wczorajszej konferencji w Polskim Związku Łyżwiarskim ustalony został ostateczny program II-ich słowiańskich mistrzostw łyżwiarskich, które w połączeniu z mistrzostwami Polski w jeździe szybkiej i figurowej odbędą się 2 — 4 lutego w Warszawie.

Zawody w jeździe szybkiej odbędą się na jeziorze Kamionkowskiem zaś zawody w jeździe figurowej w Dolinie Szwajcarskiej.

Zarząd P. Z. Ł. otrzymał już od Związku czechosłowackiego zapewnienie przyjazdu 19 zawodników czechosłowackich, a z Jugosławji przyjedzie 3 zawodników. Brak jeszcze odpowiedzi z Bułgarji. Nadto zaproszono również polskich zawodników emigracyjnych oraz z Wolnego Miasta Gdańska.

DRUGIE ZIMOWE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE POLSKI.

Dnia 2 lutego rozegrane zostaną w Przemyślu w hali Ośrodka W. F. 2-gie zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski.

O PRYMAT W POLSKIM BOKSIE.

W niedzielę dnia 28 b. m. o godz. 12 w południe w sali cyrku warszawskiego stołeczna Skoda będzie walczyć o prymat w polskim boksie z wielokrotnym mistrzem poznańską Wartą.

W barwach Skody wystąpią, jak już podaliśmy, Czarnecki, Miller, Cyran, Bąkowski, Seweryniak, Woźniak, Antczak i Stibbe.

Z Warty staną na ringu: Sobkowiak, Rogalski, Kajnar, Sipiński, Anioła, Majchrzycki Karpiński i Piłat.

POLSKA ZGŁOSIŁA SIĘ DO HOKEJOWYCH MISTRZOSTW ŚWIATA.

Komitet organizujący mistrzostwa hokejowe świata w Medjolania w dniach od 3 do 11 lutego r. b. otrzymał już zgłoszenia 12-tu państw, a m. in. i Polski.

„ŚCISŁE INFORMACJE" SPORTOWEGO KALENDARZA CZESKIEGO.

W Czechosłowacji ukazał się niedawno kalendarz sportowy na r. 1934. Jest to najpoważniejsze wydawnictwo informacyjne podobnego typu na terenie państwa.

W roku bieżącym kalendarz ten ukazał się po raz 13-ty. Trzynastka widać przyniosła pecha jego redaktorom, skoro w wydawnictwie roi się od nieścisłości. Np. w tabeli lekkoatletycznych rekordów śwatowych pań nie figuruje zupełnie nazwisko Walasiewiczówny, która przecież dzierży dziś wszystkie istniejące rekordy w sprintach od 50 do 1000 m. Redaktorzy tego popularnego kalendarza prawdopodobnie dość słabo orjentują się w sprawach sportowych trudno bowiem przypuścić, że błędy są umyślne.

PRAGA CZESKA BUDUJE DRUGIE SZTUCZNE LODOWISKO, A MY?

Czynne od roku w Pradze czeskiej z wielkiem finansowem powodzeniem sztuczne lodowisko obecnie już nie potrafi obsłużyć wciąż zwiększającej się armii zwolenników sportów zimowych. W Pradze powstał zatem plan wybudowania drugiego sztucznego lodowiska.

Co wyświetlają kina?

AMOR: „**Jego Ekscelencja Subjekt**" i „**Kobiety bez przyszłości**".
ANTINEA: „**Biała lilja**", **film polski.**
APOLLO: „**Prokurator Alicja Horn**".
ATLANTIC: „**Przygoda na Lido**".
AS: „**Orlątko**" i „**Biały wódz**".
BAJKA. „**Wampiry wyścigów**" i **rewja.**
CASINO: „**Prywatne życie Henryka VIII**".
COLOSSEUM: „**Grzech**" i rewja „**Argentyna**".
COLOSSEUM MAŁE: „**Igloo**" i „**Spalone mosty**".
CRISTAL: „**Tom Mix**" i „**Noc strachu.**"
CZARY: „**King-Kong**".
CORSO: „**Kawalkada**" i rewja.
FAMA: „**Dzieje grzechu**" i „**Młodość na zamówienie**".
FILHARMONJA: „**Niewidzialny człowiek**".
FORUM: „**Kawalkada**".
GLORIA: „**Dolina trwogi**".
HELJOS: „**Przybłęda**" z Iną Benitą.
HOLLYWOOD: „**Przyjaciele i kochankowie**" i rewja „**Podróż w nieznane**".
ITALJA: „**Gdy miłość się kończy**" i rewja „**Przez wesołe okulary**".
IKS: „**Kawalerowie Dzikiego Zachodu**" i „**Congorilla**".
KOMETA: „**Szalona noc**" i **rewja.**
LOS: Od 4-ej „**Flip i Flap w Legji cudzoziemskiej**". Od 8-ej dla dor. „**Ostatnia carowa**".
MAJESTIC: „**Za dwa pocałunki**" i rewja „**Przez różowe okulary**".

majestic pocz. 6.30, rewja 8, 10.20 CENY NORMALNE!
HENRI GARAT w filmie



NA SCENIE: Zespół „**CYGANERJI**" z **Jarosym** na czele w rewji p. t.
„**PRZEZ RÓŻOWE OKULARY**"

LUX: „**U progu szczęścia**" z Eweliną Holt i „**Dusze w niewoli**".
MASKA: „**Turbina 50.000**".
MEWA: „**Na falach namiętności**" i „**Jasnowłosy sen**".
MIEJSKI: „**Serce włóczęgi**".

KINOTEATR **MIEJSKI**
Pocz. godz. 6.15, 8, 10 w.
AL JOLSON
MADGE EVANS
HARRY LANGDON
SERCE WŁÓCZĘGI
Codziennie o godz. 4.30 pp.
POD TWOJĄ OBRONĘ (dozwolony
eden seans po cenach popularnych.

NOWA TOMBOLA: „**Pocałunek przed lustrem**" i „**Cohn i Kelly w Holyywood**".
NOWY SPLENDID: „**Odmęt ulicy**" i „**Miłość w aucie**".
PALACE: „**Klub dżentelmenów**" i **rewja.**

W Kino-Rewji „**PALACE**"
najnowszy przebój „Paramountu"
„**Klub Dżentelmenów**"
W rol. głown. **CLIVE BROOK**
Na scenie: REWJA z udziałem
CHÓRU DANA, K. KRUKOWSKIEGO, L. LEWINSKIEGO na czele całego zespołu

PETIT TRIANON: „**Pieśń nad pieśniami**" i „**Licytacja miłości**".
PRAGA: „**Ludzie za kratami**" i **rewja.**
PROMIEŃ: „**Czerwony djabeł**".
RAJ: „**Pod fałszywą flagą**".
RIVIERA: „**Zaczarowany dywan**" i „**Burza nad Zakopanem**".
ROXY: „**Noc w Kairze**" z Novarro.
SOKÓŁ: „**Dobroczyńska ludzkości**" i **film polski.**
STYLOWY: „**Nowa płeć**".
TON: „**Drewniane krzyże**".
UCIECHA: „**Jennie Gerhardt**" z Sylwią Sidney.

Sprawozdanie teatralne

TEATR ATENEUM: „*Maszyna*", sztuka w 3 aktach, 9 obrazach S. Treadwell, przekład E. Kuncewiczówny. Reżyserja L. Schillera, dekoracje T. Roszkowskiej.

Tytuł jest trochę mylący, nie chodzi bowiem o maszynę samą, lecz o człowieka, który żyje jak maszyna. Wyrażone to jest w obrazie I, doskonale wyreżyserowanym. Przedstawia on wnętrze banku nowojorskiego: urzędników i urzędniczki, oddanych cyfrom i datom. Praca monotonna, od czasu do czasu przerywana plotkami biurowemi lub wejściem szefa, który opowiada głupie dowcipy i wzywa wszystkich do oficjalnego śmiania się. Reżyserja uwydatniła rytmicznie tę monotonję razem z przerwami. Z tak ponurego tła wyłania się na pierwszy plan Ellen, stenotypistka. Mając starą matkę na utrzymaniu i chcąc sobie los poprawić. Ellen zgadza się zostać żoną dyrektora banku, Jonesa. Myślimy sobie: nie jest to jeszcze tak źle, bywa gorzej, stenotypistki zwykle zostają kochankami swych szefów, i to chwilowemi, nawet nie utrzymankami. Otóż Jones jest człowiekiem dosyć poczciwym, ale nudnym i tępym — właśnie jak maszyna Ellen nie może go kochać. Do małżeństwa jednak namawia ją matka — istota, która w stereotypowości swoich drobnych zabiegów i poglądów wydaje się Ellenie również maszyną, automatem.

Mamy więc w tym dramacie widok na maszynowość naszych czasów trochę odmienny od tego, który np. wypełnia współczesną lirykę i reportaż, i — powiedzmy — trochę głębszy. Sama dusza pod wpływem maszynowych czynników staje się maszynową.

Lecz autor zamiast spełniać to, co początek obiecuje, to znaczy oddać psychologję dzisiejszych ludzi pod tym specjalnym kątem widzenia, zajmuje się dalej już tylko losami osobistemi Elleny. Ellena nie czuje się w małżeństwie szczęśliwa; znajduje sobie kochanka w osobie meksykańskiego awanturnika, Harryego, który budzi w niej pragnienie wolności. Szczególnie jedno z jego opowiadań robi na niej wrażenie: jak chcąc się uwolnić od dwuch bandytów, od których był zależny, zabił ich we śnie butelką, napełnioną kamyczkami. W przedostatnim, najefektowniejszym obrazie, widzimy Ellenę przed sądem: zabiła ona męża w ten sam sposób flaszką. Przemawiają obrońca i prokurator wina jej się wykazuje, ale nie wykazuje się jakiś dawny uraz, jakiś związek przyczynowy z — maszyną i maszynowością. Przecież niewiasty uwalniają się od swoich mężów morderstwem także, gdy są bogate. W ostatnim obrazie Ellenę prowadzą na śmierć, — widz może sobie dośpiewać, że maszyna społeczna, chwyciwszy ją w swoje tryby, teraz ją miażdży, przy pomocy maszyny rzeczywistej: krzesła elektrycznego.

Kryminalna strona dramatu jest wcale interesująca; ale, jak już powiedziałem, nadzieje rozbudzone co do perspektyw socjalnych sztuki, trochę zawodzą. Widz po cichu bierze nawet niekiedy stronę bydlaka męża przeciw Ellenie, która wydaje się kobietą pretensjonalną, z typu przedwojennego t. zn. kobiet niezrozumianych. Przyczynia się do tego także cedząca słowa, somnambuliczna, dykcja p. Kuncewiczówny. Dopiero w dwuch ostatnich obrazach stanęła p. Kuncewiczówna na wysokości zadania, była wstrząsająca i tragiczna. Doskonale umaszynowił swój typ p. Butkiewicz, jako dyrektor i mąż. Ładna gra p. Żukowskiego (Harry). Dekoracja p. Roszkowskiej ożywiają akcję, zastanawiają; lecz ten więzień w ostatnim obrazie, w białem odzieniu na tle krat, wyciągający ręce, klękający, — figura tajemnicza i zagadkowa, raczej odrywał uwagę od sprawy głównej.

KAROL IRZYKOWSKI

Z tajemnic wiedzy

Oczy człowieka martwego mogą być przeszczepione żyjącemu

Dr. Walter *Finkler* donosi w *„Neues Wiener Journal"* o nowych badaniach nad możl.wością *przeszczepiania oczu.* Przed 10 laty wywołał sensację młody student węgierski *Koppanyi,* który na wiedeńskiej klinice okulistycznej przeprowadz'ł szereg doświadczeń z przeszczepianiem oczu u zwierząt niższych. Udawało mu się to przeszczepianie u żab, ryb i szczurów. Kwestja, czy zwierzęta z przeszczepionemi w ten sposób oczyma mogły widzieć, pozostała n.erozstrzygnięta.

Przeciwko doświadczeniom *Koppanyi'ego* wytoczono argument, że *widzenie z przeszczepionemi oczyma jest zasadniczo niemożliwe, ponieważ oko po wyjęciu natychmiast zamiera.*

Oko przeszczepione jest tedy czemś *martwem,* jak np. *oko szklane.*

Dr. *Finkler* donosi, że na klinice we Fryburgu przeprowadził prof. *Wagner* dowód, że

oko po śmierci osobnika nie zamiera natychmiast,

lecz żyje jeszcze przez pewien czas i *może nawet funkcjonować, jeżeli uda się wznowić obieg krwi.*

Oko człowieka żyje conajmniej 22 *minuty* po zupełnem podwiązaniu obiegu krwi. *W przeciągu 45 minut można jeszcze wznowić funkcje oka.*

Po nagłej śmierci człowieka pozostają oczy conajmniej przez 22 minuty w stanie zdolnym do ponownego „podjęcia" funkcji widzenia.

Prof. *Wagner* stwierdził, że oczy psa, któremu odcięto głowę, reagowały na światło po skonstruowaniu sztucznego obiegu krwi. Źrenice odpowiednio do bodźca zwężały się lub rozszerzały.

Doświadczenia trwają w dalszym ciągu. Wynik ich jest oczekiwany z olbrzymiem zainteresowaniem przez cały świat naukowy. Nie potrzebujemy dowodzić jakie horyzonty otworzyłyby się przed okulistyką w razie pomyślnego rezultatu badań.

Współzawodnictwo

między koleją a samochodem

Międzynarodowa Izba Handlowa od dłuższego czasu zajmuje się badaniem zagadnienia dotyczącego współdziałania różnych środków przewozowych a w szczególności kolei i samochodu, który to problem jest niezwykle aktualny zarówno w granicach poszczególnych gospodarstw narodowych, jak i w skali międzynarodowej. Dla prowadzenia odpowiednich studjów nad tem zagadnieniem utworzony został w Izbie specjalny komitet niezależnych rzeczoznawców który wyniki swych prac przedstawił w osobnem sprawozdaniu opublikowanem niedawno przez M. I. H. w broszurze p. t.: **„Route et Rail".**

Zdaniem wspomnianego komitetu istnieją 4 teoretyczne możliwości dalszego rozwoju tego zagadnienia, a mianowicie:

utrzymanie konkurencji między przewozami kolejowemi a samochodowemi bez jakichkolwiek ograniczeń,

stworzenie monopolu wszelkich transportów kołowych,

utworzenie osobnego monopolu dla przewozów kolejowych oraz **odrębnego monopolu dla przewozów samochodowych,**

wreszcie **przyjęcie systemu skoordynowanego współzawodnictwa między koleją a samochodami w ramach istniejącej obecnie organizacji.**

Przeprowadziwszy szczegółową analizę tych czterech ewentualności, komitet zaznacza, że większość państw stosuje u siebie ostatnio wspomnianą politykę **skoordynowania przewozów kolejowych i samochodowych,** gdyż tylko taka polityka daje rękojmię zapewnienia równowagi między temi obydwoma rodzajami przewozów, tak pod względem ciężarów publicznych, jak i reglamentacji.

Jako dalszy etap prac Międzynarodowa Izba Handlowa zapowiada publikację osobnego sprawozdania, zawierającego dane dokumentowe i statystyczne co do całokształtu kwestyj wchodzących tu w rachubę, które to dane zebrane zostały po raz pierwszy przez Izbę przy pomocy różnych organizacyj międzynarodowych. Ponadto Międzynarodowa Izba Handlowa przewiduje zwołanie w bież. roku specjalnej konferencji międzynarodowej, złożonej z przedstawicieli wszystkich sfer gospodarczych, zainteresowanych szczególnie w zagadnieniu współzawodnictwa między koleją a samochodami.

Ślady kultury atlantyckiej

sięgają z Afryki poprzez zatopioną Atlantydę do Meksyku

„Neue Freie Presse" donosi z Kairu: Z końcem ubiegłego roku udała się ekspedycja, zorganizowana przez instytuty antropologiczne Anglji, Francji, Włoch i Egiptu pod kierownictwem hr. **Byrona de Prerok** do doliny Górnego Nilu, aby tam, a następnie w Abisynji przeprowadzić studja nad kulturą przed historyczną.

Hr. Prerok wystąpił bowiem z teorją że ta sama cywilizacja przedhistoryczna, która panowała w całej Afryce północnej

sięgała poprzez zatopiony kontynent Atlantydy aż po Meksyk.

Kolebką tej cywilizacji miałaby być **Afryka północna w pobliżu gór Atlasu,** skąd rozszerzyła się w kierunku wschodnim i zachodnim.

Teorja powyższa opiera się na odkryciach, poczynionych w górach Atlasu, w Meksyku, na nowych wyspach zachodnio - indyjskich, na Azorach i w południowej Trypolitanji. Na wszystkich tych obszarach hr. **Prerok** odnalazł przedhistoryczne pomniki, rysunki skalne, napisy i narzędzia,

uderzająco do siebie podobne.

Ponadto przeprowadził on interesujące porównania antropometryczne.

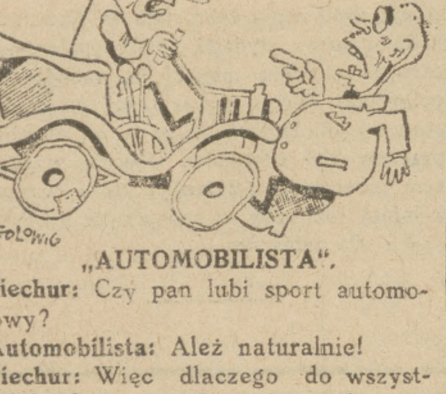
Tak np. stwierdził on u Indjan szczepu **Lakanda,** zamieszkałych w lesistych terenach **Tabasco** w Meksyku

te same formy czaszek i kośćca, co u Berberów północno - afrykańskich.

W **Yukatanie** znalazł on piramidy kamienne, które stylem i budową przypominały prawie dokładnie **piramidę w Sakara.**

Hr. **Prerok** zużytkuje w swoich badaniach materjały zebrane przez profesora **Frobeniusa.** W Abisynji udzieli mu pomocy ks. **Azai** T. J., który od lat 17-tu studjuje ślady wygasłej cywilizacji tamtejszej. W skład ekspedycji wchodzą nadto: dr. **Chaudourne** (Paryż), dr. Ryszard **Heyman** z uniwersytetu Cornela, prof. H. **Shulton** z bostońskiego Instytutu Sztuki, dr. **Agid** i prof. H. P. **Rothermel.**

Humor zagraniczny



„AUTOMOBILISTA".

Piechur: Czy pan lubi sport automobilowy?

Automobilista: Ależ naturalnie!

Piechur: Więc dlaczego do wszystkich djabłów, pan się wpierw nie nauczy.

Kto wygrał na loterji?

Miljon złotych wygrał Nr. 40875. Numer ten został sprzedany przez jedną z kolektur w Czestochowie.

Po 15 tys. złotych wygrały Nr. Nr.: 26869 52423 91483 107280 127727 139996

Po 10 tys. 140699 158928.

Po 2 tys. złotych Nr. Nr.: 11189 31384 31495 41328 64087 96019 102088 102381 103590 105061 107854 121506 130258 132617 137945 146477 146565 153558 154243 154601 164138 167795

Po 1.000 zł. Nr. Nr.: 6147 30951 49753 43824 44420 45582 54701 57952 59200 64250 64664 660 79 66897 76784 79625 82921 83348 87500 88614 89281 94021 99272 101405 102254 111191 121166 124108 143017 161523.

Po 2.500 zł. N-ry: 599 947 1549 621 722 2311 573 95 565 814 4251 5187 201 432 6378 7597 8387 671 9215.

10077 83 87 339 11307 498 540 749 807 12642 13222 14132 482 608 354 553 143182 993 145029 866 146001 232 147355 461 148054 531 55 785 149563 69 920 150562 685 151262 563.

152289 305 36 63 153335 656 154443 48 702 932 46 155174 560 670 844 156269 322 642 158000 118 24 157985 159806 160005 162997 163755 916 164456 800 165679 166840 167532 784 97 168030 648 169386.

Samobójstwo

20-letnia Wacława Borkówna, służąca, targnęła się na życie, napiwszy się ługu. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło pogotowie do szpitala św. Rocha.

Z licytacji od 35 zł. ubrania i palta męskie oraz **futra** damskie i męskie

NOWY ŚWIAT 59 m. 51. 54

Ogłoszenia drobne

KĄPIELE Wspólna 20

Wanny i Łaźnie. Ceny niskie. 55

ROBOTNICY Czytajcie swoje pismo „ROBOTNIK"

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM": Dziś i codziennie „Maszyna" Tedwella z E. Kuncewiczówną.

Teatr ATENEUM

Codziennie

znakomita sztuka Treadwella w 9 obrazach

„Maszyna"

Reżyserja L. SCHILLERA

Z OPERY. Dziś odegrana będzie wystawiona po wznowieniu w bogatej szacie dekoracyjnej opera „Aida" w zespole znakomitym. W piątek „Syrulik Sewilski".

TEATR NARODOWY gra dziś najweselszą komedję Shawa „Nigdy nie nie wiadomo".

TEATR LETNI dziś nowa komedja Devala „Towariszcz".

TEATR NOWY: Dziś sztuka A. Grzymały - Siedleckiego „Czwarty do brydża".

TEATR POLSKI. Dziś znana komedja W. Perzyńskiego „Aszantka"

TEATR MAŁY. Codziennie komedja S. Kiedrzyńskiego p. t. „Ten i Tamten".

TEATR „NOWA KOMEDJA". Codziennie nowa komedja Słonimskiego „Rodzina".

TEATR KAMERALNY. Codziennie „Hamlet" Szekspira w nowej inscenizacji Karola Bendy.

TEATR CYGANERJA. Dziś nowa rewja karnawałowa „Cyganerja rozfikana".

TEATR „WIELKA OPERETKA" (Karowa 18). Codziennie „Bal w Savoy'u".

MARJA KORABIANKA w „8.30". Świnetna primadonna operetki lwowskiej Marja Korabianka od dziś rozpoczyna występy na scenie teatru „8.30" (Mokotowska 73) w arcy - zabawnej polskiej operetki „Miłość i złoto" obok Heleny Makowskiej, reż. Zdzitowieckiego, J. Krzewińskiego, T. Chaęeau, St. Laskowskiego, Jarockiego, Kielarskiego i Rakowieckiego.

TEATR „REDUTA". Dziś „Zw. Op. Ro. Sam" Łopalewskiego.

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja - operetka „Parada zespołu".

TEATR MUCHA. Codziennie rewja „Dwaj panowie B" z Januszem Ściwiarskim na czele zespołu. Pocz. 7.15 i 9.30.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie „Cyrk pod wodą", wielka pantomina wodna przy udziale 250 osób.

Co usłyszymy w radjo?

CZWARTEK, 25 b. m.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar Teatrów Warszawskich 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Najnowsze przeboje z płyt. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.35 Koncert szkolny. 14.00 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Piosenki. 16.10 „Z poematów symfonicznych". 16.40 „Przegląd czasopism kobiecych". 16.55 Koncert muzyki lekkiej. 17.50 „Kącik dla młodzieży wiejskiej". 18.00 Słuchowisko. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Komunikat śniegowy. 19.43 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Koncert. 20.40 „Teatr „La Scala", feljeton. 21.00 Transmisja z Teatru „La Scala".

Piątek, 26.I.

7.00 Sygnał czasu. — 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. — 7.35 Dziennik Poranny. — 7.40 Muzyka z płyt. — 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. — 8.00 Program na dzień bieżący. — 11.40 Przegląd Prasy. — 11.50 Repertuar Teatrów Warszawskich. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.05 Muzyka lekka. — 12.30 Wiadomości meteorologiczne. — 12.33 Muzyka taneczna. — 12.55 Dziennik Południowy. — 15.25 Wiadomości o eksporcie. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.40 Koncert. — 16.40 „Przegląd wydawnictw". — 16.55 Koncert kameralny. — 17.25 Pieśni polskie. — 17.50 „Książki rolnicze". — 18.00 Odczyt dla nauczycieli. — 18.20 Reportaż. — 18.50 Muzyka lekka z płyt. — 19.00 Program. — 19.05 Rozmaitości. — 19.20 Dokąd jechać w święto? — 19.25 Feljeton aktualny. — 19.40 Wiadomości sportowe. — 19.43 Komunikat śniegowy z Krakowa. — 19.47 Dziennik Wieczorny. — 20.00 „Myśli wybrane". — 20.02 Pogadanka muzyczna. — 20.15 Koncert symfoniczny. — 22.40 Muzyka taneczna. — 23.00 Wiadomości meteorologiczne. — 23.05 Muzyka taneczna.

MICHAEL ARLEN 72

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Hemingway wszedł do pokoju, z kopertą w ręce. Wyglądał tak, jakgdyby starał się z wielkim wysiłkiem odgrodzić od wszystkiego i od wszystk.ch w pokoju; jakgdyby powziął postanowienie, że nie będzie już kłopotał się niczem, ani nikim.

— To dla pani, Marjo Tereso — powiedział.

Wzięła kopertę z jego ręki, ale oczy jej utkwione były w młodego człowieka, który nieśmiało wyszedł za Hemingway'em z jego pokoju. Joe Fletcher wyglądał tak schludnie, jak tylko potrafił, w granatowem ubraniu *serge,* i robił gwałtowne wysiłki aby ukryć swoją nieśmiałość.

— Czy to od Chahine'a? — zapytała.

— Tak, proszę pani. Wręczył mi przed odlotem.

— Aby pan *mnie* oddał?

— Abym oddał panu Hemingway'owi.

— Była tam kartka dla mnie — wyjaśnił Hemingway— z prośbą, abym wręczył pani zawartość koperty. Ten młody człowiek opowiedział mi o przebiegu walki. Było to morderstwo, popełnione z zimną krwią — i musiało być okropne ponad wszelkie słowa. Czy to był pani pomysł, aby posłać tam Chahine'a jako szpiega?

Spojrzała na niego z taką miną, jakgdyby myślała o czemś innem.

— Tak.

— Ale dlaczego?

— Dlaczego? Ponieważ był odważny i pełen inicjatywy.

— Wiele mu to pomogło w walce z Knoxem!

— Dzięki Chahine'owi dowiedziałam się o wykryciu Energji Powietrznej. Musimy próbować wszystkiego przyjacielu.

Hemingway, który chciał coś powiedzieć, przypomniał sobie najwidoczniej o swojem postanowieniu nie mieszania się już do niczego. Ale wyglądało to tak, jakgdyby jakaś krzywda, jątrząca w duszy, domagała się gwałtownie głosu dla siebie.

— Jakoś nie przejmuje się pani zbytnio jego losem, co? A myślałem, że jest on jednym z pani faworytów.

Robił takie wrażenie, jakgdyby zmęczyła go własna gorycz. Garnett miał wzrok utkwiony w podłogę, nie będąc w stanie patrzeć na swego szefa.

— No — rzekł znużonym głosem Hemingway — teraz gdy posłała go pani na śmierć, może pan. zobaczyć, co ma on do powiedzenia.

Rzuciła wzrokiem na list:

— Donosi mi tylko, że nie udało mu się wykryć formuły Energji Powietrznej i że Knox i jego maszyny wyruszyły z Esterhauk w nieznanym kierunku.

— A ile jest tych maszyn?

— To już wiemy — sto siedem.

— A co mamy teraz robić? Czy pozwolimy, aby w powietrzu popełniane były z zimną krwią mordy?

— Zaraz o tem pomówimy.

Hemingway zwrócił się do Joe'ego.

— Dziękuję panu, młodzieńcze. Spisał się pan doskonale. Garnett, niech pan zanotuje: Fletcher Anglja 87 — należy tę stację polecić specjalnie do dodatkowego odznaczenia.

Joe rzekł do Garnetta: — Potrzebny nam jest jeszcze jeden „Czarny lotnik", proszę pana... zaraz.

— Jutro poślemy.

Madame Abazar poprawiła go:

— Nie, dziś wieczorem.

Joe wyszedł, odwracając się jeszcze przy drzwiach, aby rzucić ostatnie wystraszone spojrzenie na najsłynniejszą kobietę świata. A ten lotnik był jej faworytem!... No, no... wiele też na tem zyskał!

Madame Abazar przeglądała znowu list Chahine'a. Axel Garnett, który już wypisał to, co zlecił mu szef — siedział przy biurku i rysował coś bezmyślnie na bloczku.

Słowa, któremi Madame Abazar określiła Chahine'a, były bardzo piękne: *„Był on odważny i pełen inicjatywy".* Garnett zapisał je na swoim bloczku: Niewątpliwie — pomyślał — nieszczęsny chłopiec wiedział, że idzie na śmierć, ale szedł z ochotą, spełniając jej rozkaz. Garnett starał się myśleć tylko o śmierci młodego lotnika, gdyż wiedział, że w przeciwnym razie zostanie zdany na łaskę i niełaskę najdzikszej zazdrości.

Hemingway zwrócił się do niego ze słowami:

— Garnett, jeśli przyjdzie tu p. Craddock, chcę się z nim zobaczyć.

D. c. n.

Drukarnia Robotnik

przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa

Wykonanie staranne i punktualne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.